

POLITYKA WYZNANIOWA CARATU NA BIAŁORUSI W XIX W. IMPLIKACJE DUSZPASTERSKIE

1 Polityka wyznaniowa: prolegomena

Ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego były przez długie stulecia przedmiotem zaborczych planów rosyjskich, tym łatwiejszych do zrealizowania, im bardziej słabła pozycja polityczna, militarna i międzynarodowa Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Szczególne miejsce w tych planach miał już traktat Grzymułtowskiego (1686) i definitywne przejście przez wschodniego sąsiada Smoleńszczyzny, Ziemi Czernihowsko–Siewierskiej i lewobrzeżnej Ukrainy. Ale klimat polityczny imperialnej Rosji epoki Piotra Wielkiego, marzenia o zajęciu pozycji kluczowej w Europie dojdą do punktu kulminacyjnego w czasach Katarzyny II. Jeśli przeor prawosławnego klasztoru w Wilnie, Teofan Leontowicz Dorumin, zaproszony na koronację Katarzyny II (1762), będzie jej sugerował, by roztoczyła opiekę nad prawosławnymi na terenie Rzeczypospolitej, wówczas w dalszej perspektywie pozwoli to Rosji przesunąć swe granice o 600 wiorst na zachód, to doskonale zdawał sobie z tego sprawę, że cały klimat moralno–polityczny carskiego dworu dojrzał do takiej strategii. Kolejne jej etapy — tajny traktat z Fryderykiem II (już w 1764) i rozbiory, przy zachowaniu pozorów prawa w postaci gwarancji carycy dla obu obrządków katolickich, miały doprowadzić do urzeczywistnienia się zaborczej wizji wileńskiego zakonnika.

Rosja była świadoma faktu, że przesunięcie jej granic politycznych na zachód, wchłonięcie ogromnych obszarów i ludności Rzeczypospolitej, będzie procesem długim. Najprościej było przesunąć słupy graniczne, postawić przy nich rosyjskie oddziały, przejąć administrację, ale przekształcanie świadomości narodowej na nowych ziemiach, asymilacja kulturowa, wymagać będzie znacznie żmudniejszych zabiegów, rozłożonych na długi czas. Za elementarny, wstępny zabieg w tej strategii caryca uznała likwidację diecezji unickich z powołaniem na ich miejsce tylko jednej, aktywizację wyznania prawosławnego poprzez powołanie nowych diecezji, utworzenie jednej diecezji łańciskiej w miejsce smoleńskiej i dużych połaci anektowanych z diecezji wileńskiej i inflanckiej, bez żadnego udziału Rzymu w tych inicjatywach. Polityka carska wobec wszystkich trzech Kościołów — łańciskiego, unickiego i prawosławnego — zmierzała do osłabienia polskiego elementu kulturowego, a tym samym przyspieszania procesów asymilacyjnych. W tej też perspektywie trzeba patrzeć na likwidację unii na Ukrainie (1795) i na Białorusi (1839), a potem na Chełmszczyźnie (1875).

Polityka asymilacyjna każdej metropolii imperialnej — Hiszpanii, Anglii, Francji — w odniesieniu do zamorskich krajów, najkrócej mówiąc, polegała na ich upodobnieniu do macierzy pod względem administracyjnym, gospodarczym, kulturowym, a często i religijnym. Rzadko jednak asymilacja obejmowała wszystkie wymienione parametry, a ponadto przyjmowała zróżnicowane postacie, uwarunkowane lokalnymi czynnikami, choćby siłą i różnorodnością miejscowych grup etnicznych. Swoista będzie także carska polityka asymilacyjna w tzw. guberniach zachodnich. Celem tej polityki było całkowite wchłonięcie anektowanych guberni w organizm rosyjski. A zdaniem elit politycznych ówczesnych — od S. Uwarowa¹ przez N. Murawiewa i A. Ł. Potapowa do K. P. Pobiedonoscewa² — organizm imperium żyje i funkcjonuje dzięki trzem wartościom: jedna religia, jedna narodowość, jedna władza. Każdy odruch odmienności narusza taki model, zagraża rozwojowi kraju. Monolityczność struktur wyz-

* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

¹ P. G a c h, *Kasaty zakonów*, Lublin 1984 s. 151.

² LVIA f 378 bs rok 1870 d 625.

naniowych, językowych i absolutyzmu centralistycznej władzy aż do końca XIX w. będzie docelowym przedmiotem posunięć politycznych.

Zasadnicze zręby carskiej polityki wobec Kościoła katolickiego formowały się około roku 1830. Jej pierwszy zarys znalazł się w raporcie N. Murawiewa, późniejszego wileńskiego generał-gubernatora, a podówczas namiestnika guberni mohylewskiej. Jego opinie przez ponad 30 lat wpływały na decyzje podejmowane w Petersburgu. Murawiew tłumaczył, że wszystko czego podejmą się władze celem wykorzenia „katolickiego fanatyzmu” na Białorusi, posłuży także jej szybszej integracji z Rosją³. Wśród środków mających wykorzeniać katolicyzm z Białorusi znalazło się wiele elementów, które zdaniem Murawiewa należało zastosować⁴:

1) *Władze winny zwrócić szczególnie baczna uwagę na fanatyczny duch katolicyzmu, najbardziej skoncentrowany w zakonach, idący w parze z pewnym wyobcowaniem się od wszystkiego co rosyjskie i zmierzający do podtrzymywania nacjonalizmu.*

2) *Władzom dobrze wiadomo, jak bardzo temu złu trzeba postawić silną zaporę i pozbawić duchowieństwo zakonne prawa zajmowania się wychowaniem młodzieży. Zmniejszenie zbyt dużej liczby klasztorów katolickich byłoby także bardzo wskazane, ale do tego należy przystępować stopniowo, zaczynając przede wszystkim od tych, które zajmują się wychowaniem młodzieży, a są zlokalizowane w środowisku parafii prawosławnych i unickich; moim zdaniem, wystarczy pozostawić klasztory w miastach i niektórych miasteczkach. Temat ten z uwagi na swą doniosłość wymaga szerokiej analizy, szczególnie gdy idzie o sposoby jego realizacji, gdyż zdecydowane środki mogą przyciągnąć uwagę i spowodować lament, w tym wypadku zawsze szkodliwy, tym bardziej, że do tego można dojść środkami ostrożnymi nie przerażając nikogo.*

3) *Moim zdaniem, byłoby bardzo pożyteczne odebrać klasztorom nieruchomości, kompensując im to corocznymi pensjami, ograniczając równocześnie liczbę zakonników i wiek wstępowania do nich; likwidacja majątków duchownych zupełnie słusznie winna także dotyczyć klasztorów prawosławnych. Można bez wątplenia powiedzieć, że konieczne zmniejszenie liczby klasztorów katolickich przy rozsądnej współpracy władz miejscowych może być zrealizowane [...]*

³ „Russkij Archiw” 1885 nr 6 s. 161.

⁴ Tamże, s. 164–169.

4) *Kasata szkół duchownych przy klasztorach i zastąpienie ich świeckimi już zostało zaplanowane przez przewidujące władze [...] nauczenie przedmiotów w tych szkołach w języku rosyjskim byłoby bardzo przydatne, a w mohylewskiej guberni możliwe, gdyż język rosyjski dostatecznie znają wszystkie warstwy [...]*

5) *Trzeba koniecznie surowymi przepisami, z równoczesnym określeniem sposobu ich weryfikacji, zahamować przechodzenie z wyznania prawosławnego i unickiego na katolicyzm i ustalić reguły dotyczące wyznania dzieci z mieszanych małżeństw — wyznania prawosławnego i unickiego; przepisy te bardzo często narusza się ze względu na brak dokładnych sposobów koniecznego śledzenia za ich przestrzeganiem i niedbałość prawosławnego duchowieństwa [...]*

6) *Księgi spowiedzi są jedynym źródłem informacji o przeciąganiu z jednej religii na drugą, dlatego należy zadbać o staranne ich prowadzenie i surową kontrolę, nie wykluczając także i tych które prowadzą duchowni katolicy i unicy, nakładając przede wszystkim całą odpowiedzialność na parafialne duchowieństwo prawosławne, szczególnie za doprowadzenie do tego, jak się to często zdarza, że duża część ludności nie spełnia praktyk religijnych [...]*

7) *Poważne porzucanie prawosławia i wiary unickiej szczególnie zauważa się w majątkach należących do duchowieństwa katolickiego, i dlatego wszelką odpowiedzialność należy składać na nie. Uważam, że nawracanie z unii na katolicyzm winno podlegać nie mniej surowej karze, gdyż wcześniej czy później, przy stałym wysiłku rządu, unicy winni być nawróceni na prawosławie, i dlatego nawracanie unitów na katolicyzm jest tak samo szkodliwe jak nawracanie z prawosławia; zresztą nawrócenie unitów na prawosławie można by przeprowadzić i obecnie bez większej trudności, szczególnie na wioskach, gdyż chłopcy białoruscy w większości są tak mało wykształceni, że mało orientują się w różnicach wyznaniowych, ale dla takiego celu konieczny jest stały wysiłek i obecność pozytywnie ustosunkowanego i aktywnego biskupa unickiego i takiegoż prawosławnego, posiadającego szczególne cechy moralne, zdolnego zniżyć się by pouczać błądzących [...]*

8) *Skoro wypadki odstępstwa lub najpierw obojętności wobec praktyk Cerkwi prawosławnej spotyka się przede wszystkim tam gdzie fanatyczny duch katolicyzmu podtrzymuje duchowieństwo zakonne i gdzie ono często przebywając po domach ziemiańskich, spełnia swe funkcje w kaplicach, to trzeba koniecznie wyhamować niebezpieczny*

wpływ tych ostatnich, szkodliwy gdy idzie o wychowanie młodzieży w tych domach, zawładnięcie sumieniami ziemian, administracji pomocniczej w ich majątkach i przeciąganie ich służebnego personelu na katolicyzm. I dlatego obok zastosowanych już przez władze środków prowadzących do zredukowania liczby niepotrzebnych kaplic w środowisku parafii prawosławnych i unickich, trzeba by jeszcze zakazać utrzymywania zakonników przy tych kaplicach i naznaczać do pracy duszpasterskiej głównie duchowieństwo diecezjalne, które rzadko odznacza się takim fanatyzmem religijnym, i surowo zabronić zakonnikom odbywać wędrówki bezcelowe pod pozorem pełnienia funkcji kapelańskich.

9) *Koniecznie także trzeba zabronić budowy kaplic, choćby nie dla celów kultowych były budowane nad wodą lub w innych miejscach pośród parafii prawosławnych i unickich, a także i odnawiania krzyży, w miejscach upamiętniających misje. Wszystkie te oznaki widocznej pobożności katolickiej, budowane niekiedy wśród parafii prawosławnych i unickich, sięją zwyczaję i poszanowanie dla katolickiej religii i dlatego pozostawiają całkowicie szkodliwy wpływ. Te wszystkie wyliczone środki, niestety na Białorusi nie mogą teraz być zastosowane, gdyż najbliżsi lokalni stróże porządku, funkcjonariusze policji, w większości są pochodzenia miejscowego [...]*

10) *Istnieją nawet niektóre katolickie kościoły, w których odpusty i inne święta są obchodzone przez wszystkie wyznania i gromadzą tłumy ludzi, jak np w Mohylewie bernardyński kościół św. Antoniego, a w pow. mohylewskim w Białyniczach obraz Matki Bożej i inne kaplice w guberni; chociaż bardzo trudno znaleźć właściwe środki by zapobiec temu pomieszaniu się wyznań, to niemniej wydaje się [...] że można by stopniowo doprowadzić do zredukowania tego zjawiska, bez wielkich wstrząsów [...]*

Będąc już generał-gubernatorem wileńskim, Murawiów ściśle współpracuje z Komitetem Zachodnim utworzonym w Sankt-Petersburgu w 1863 r., którego decyzje doprecyzuje Komisja Rewizyjna do Spraw Duchowieństwa Katolickiego w Wilnie (1866–1868). Rady Murawiówa tym razem streszczające się w krótkich hasłach są tylko powtórzeniem propozycji z 1830 r.⁵ Sugestie Murawiówa zostały przyjęte. Najbardziej kompetentny organ carskiej polityki wyz-

⁵ Tamże, s. 198–199.

naniowej Departament Wyznań Obcych rosyjskiego MSW 130 lat temu przygotował spis środków użytych przeciw Kościołowi pt. *O miarach priniatych k osłableniju katolicyzma w Zapodnom Kraje*⁶. Katalog powyższy wymienia 18 głównych posunięć caratu wymierzonych w Kościół katolicki. Przypomnijmy najważniejsze:

1. zmniejszenie liczby klasztorów katolickich;
2. kasata zgromadzenia księży misjonarzy;
3. kasata domów sióstr szarytek;
4. przekazanie majątków katolickiego duchowieństwa na rzecz ministerstwa majątków państwowych i skupienie kapitałów tegoż duchowieństwa pod zarządem ministerstwa spraw wewnętrznych i finansów oraz wyznaczenie duchowieństwu etatowego uposażenia, zamiast dotychczasowych dochodów z majątków;
5. zakaz przenoszenia duchownych z jednej diecezji do drugiej, bez wcześniejszej zgody władz diecezjalnych i bez wiedzy MSW;
6. kasata stanowiska prowincjałów i utworzenie etatowych wizytatorów klasztorów podlegających władzom diecezjalnym;
7. kasata seminariów zakonnych;
8. przekształcenie i przeniesienie Rzymskokatolickiej Duchownej Akademii z Wilna do Sankt-Petersburga;
9. decyzja, że wstąpienie do klasztoru, seminarium, budowa nowych kościołów filialnych, kaplic, altarii, uwarunkowane będą zgodą generał-gubernatora, a podjęcie przez księdza pracy w parafii uzależnione od zgody gubernatora cywilnego;
10. kasata kościołów i kaplic po 1864 r.
11. ustalenia dotyczące budowy nowych kościołów katolickich i tworzenia nowych parafii.

Wymienione skrótowo restrykcyjne decyzje caratu w stosunku do Kościoła katolickiego były wyrazem rosyjskich ruchów konserwatywnych, głoszących ideę prawosławnego państwa wyznaniowego. Elity władzy widziały w Kościele katolickim zagrożenie dla absolutystycznej koncepcji rosyjskiego państwa. Politycy obawiali się wszystkich jego instytucjonalnych form — diecezji, zakonów, parafii, szkół parafialnych, a także polskiego języka w duszpasterstwie. Dlatego zamierzano Kościół katolicki przekształcić w prawosławny. Głównym

⁶ RGIA f. 821 op 125 d547 kk. 153–162v.; Por. także Biblioteka KUL, zespół Us-sasa, d761 kk. 74–88.

hamulcem na tej drodze, zdaniem Aleksandra L. Potapowa, są zakony, silna sieć parafialna i język polski w duszpasterstwie. A głównym sojusznikiem przygotowywanych planów miała być silna Cerkiew prawosławna. Stąd szczególnie doniosłe miejsce w carskiej polityce wyznaniowej zajmie kasata zakonów, rozbudowa prawosławnej sieci parafialnej, kasata kościołów i wprowadzenie do duszpasterstwa języka rosyjskiego.

2 Los zakonów

Zakony męskie liczące w zaborze rosyjskim w 1803 r. 3133 zakonników, były szczególnie liczne na Litwie i na Białorusi; ale już w 1832 r. Liczba zakonników spadła tu do 2701, a placówek zakonnych męskich pozostało 304 (z 323 w 1803 r.). W tymże 1832 r. — najliczniejsi byli bernardyni⁷ — 740 zakonników, dominikanie — 643, franciszkanie konwentualni — 262, karmelici trzewiczkowi — 222, karmelici bosy — 123, misjonarze — 122, pijarzy — 100. Sześć wymienionych zakonów i misjonarze liczyło łącznie 2212 zakonników, czyli 82% stanu osobowego klasztorów i zgromadzeń męskich w zaborze rosyjskim.

Spośród 740 bernardynów, nie licząc małych placówek, w 12 najliczniejszych klasztorach w granicach dzisiejszej Białorusi — pracowało i studiowało wówczas (1832) 226 zakonników. Najludniejsze były klasztory w Nieświeżu (28), Grodnie (25), Mińsku (23), Słoniemiu (23), Połocku (21). W 11 najliczniejszych klasztorach białoruskich dominikanów mieszkało 187 zakonników. Natomiast benedyktyni posiadali dwa większe klasztory: Nieśwież — Świętego Krzyża — 11 mnichów i Horodyszczce — 29. Z klasztorów karmelitańskich na uwagę zasługuje klasztor karmelitów bosych w Głębokim — 18 zakonników, oraz klasztory karmelitów trzewiczkowych w Białyniczach — 18 zakonników, w Czausach — 15, w Słobodzie — 12, w Grodnie — 8.

Jeszcze na początku XIX w., według bpa J. Dederko, w Mińsku czynne były klasztory: dominikański, bernardyński, franciszkański, benedyktyński, rochicki, bonifraterski; skupiały one łącznie 45 za-

⁷ RGIA f 821 op 125 d 6 k. 115–133.

konników w tym 27 kapłanów⁸. W 1832 r. w Grodnie istniało pięć klasztorów męskich, w których było łącznie 41 zakonników. W Witebsku były trzy wspólnoty z 23. zakonnikami.

Aleksander L. Potapow ujawnia, dlaczego zakony uważano w kręgach elit rosyjskich za główny hamulec w asymilacji zachodnich guberni: zakonnicy poprzez swój styl życia według trzech ślubów najbardziej różnią się od duchowieństwa prawosławnego, dlatego należy się ich stopniowo pozbywać, by z czasem pozostałemu duchowieństwu diecezjalnemu zaproponować przejście w szeregi duchownych prawosławnych.

Te założenia ideologiczne, choć nie wyłącznie, sprawiły, że w latach 1803–1898, liczba domów zakonnych w Rosji spadła z 323 do 4, a liczba zakonników z 3133 do 10 (por. tabela 1). Proces kasaty zakonów był konsekwentny — przebiegał niemal w prostej linii spadkowej przez cały XIX w.⁹

Tabela 1
Stan zakonów męskich w Rosji (1803–1898)

| Lata: | 1803 | 1833 | 1864 | 1877 | 1898 |
|------------------------|------|------|------|------|------|
| Liczba domów zakonnych | 323 | 129 | 38 | 11 | 4 |
| Liczba zakonników | 3133 | 1621 | 624 | 131 | 10 |

Źródło: RGIA f 821 op 125 d 247.

Proces kasaty klasztorów przebiegał na Białorusi (w jej dzisiejszych granicach) podobnie jak na terenie całego zaboru rosyjskiego. Około roku 1803 istniały na Białorusi 132 klasztory i zakonne parafie, ale już po głównej kasacie w 1832 r. pozostało ich tylko 49. W chwili wybuchu powstania styczniowego było ich jeszcze 34, ale do 1900 r. dotrwał tylko klasztor franciszkanów grodzieńskich, któremu, tak jak i innym, nie zezwalano przyjmować nowych kandydatów i dlatego zamieniono go na swoiste więzienie dla duchownych naruszających carskie przepisy administracyjne.

⁸ RGIA f 822 op 12 d 3114 k. 1–32.

⁹ P. G a c h, *dz. cyt.*, s. 62, 158; RGIA f 822 op 11 d 534 oraz f1267 op 1 d 26.

Tabela 2
Klasztory męskie i zakonne placówki duszpasterskie
na Białorusi (1803–1898)

| Lp. | Gubernia | 1803 | 1833 | 1864 | 1898 |
|-----|-------------|------|------|------|------|
| 1. | Grodzieńska | 18 | 9 | 8 | 1 |
| 2. | Mińska | 38 | 18 | 10 | – |
| 3. | Mohylewska | 25 | 2 | 1 | – |
| 4. | Wileńska | 32 | 15 | 2 | – |
| 5. | Witebska | 19 | 5 | 1 | – |
| | | 132 | 49 | 22 | 1 |

Źródło: RGIA f 821 op 1 d 772; op 125 d 545; op 150 d 89.

3 Katolicka i carska organizacja sieci parafialnej

W tej dużej liczbie skasowanych klasztorów — jak wykazuje I. Daniłow z sekretariatu generał-gubernatora wileńskiego¹⁰ — ważne miejsce zajmują kasaty w trzech guberniach: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej. W okresie 1830–1870 uległy tu kasacie 132 klasztory męskie i żeńskie (brak porównywalnych danych archiwalnych nie pozwala na określenie zasięgu tego zjawiska w pozostałych guberniach). Zabudowania poklasztorne przeznaczono:

1) na cele cywilne — 64 klasztory (czyli 48,48%); 2) dla potrzeb Cerkwi prawosławnej — 32 (24,24%); 3) dla parafii katolickich — 26 (19,69%); 4) rozebrano — 9 (6,81%); 5) losy jednego kompleksu zabudowań są nieznanne.

Nie dysponując pełnymi danymi można sądzić, że co czwarty skasowany klasztor, także na Białorusi, przeszedł w posiadanie Cerkwi prawosławnej, która na różne sposoby korzystała z przywilejów przyznanych jej przez rosyjskie państwo wyznaniowe. Charakter wyznaniowy ustroju politycznego Rosji XIX w. wyrażał się w preferowaniu prawosławnych we wszystkich rolach społecznych. Tytułem ilustracji powiedzmy, że w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej,

¹⁰ LVIA f 378 bs rok 1871 dd 2407, 2408, 2409.

mińskiej, witebskiej i mohylewskiej w latach 1863–1865 wymieniono 5617 urzędników, zatrudniając osoby wyznania niekatolickiego¹¹. Dokonywano systematycznej eliminacji katolików ze szkół. Już w 1869 r. w czterech guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mińskiej na 34 364 prawosławnych uczniów szkół podstawowych katolików było 13 143¹². Prowadzono systematyczne konfiskaty i sekwestry majątków ziemskich. W wymienionych sześciu guberniach w tych samych latach odebrano 890 posiadłości ziemskich, z których większa część, bo 741, dawała roczny dochód w wysokości 3 544 013 rb. Na pozostałych właścicieli ziemskich wyznania katolickiego nałożono dodatkowe 10% podatki, które do 1 listopada 1865 r. przyniosły 6 915 188 rb (w tychże guberniach)¹³. Można ich było uniknąć, to się zdarzało, pod warunkiem przejścia na prawosławie. W 1867 r. roczny dochód z tych dodatkowych podatków wyniósł 1 941 500 rb, a wskazanie głównych odbiorców tej kwoty odśłania także motywy kasaty:

Tabela 1

| | | |
|---|------------|--|
| 1 | 400 000 rb | czyli 20% z kwoty ogólnej na dodatek do pensji duchowieństwa prawosławnego |
| 2 | 325 000 rb | na wydatki żandarmerii |
| 3 | 207 000 rb | na podwyżkę o 50% pensji dla pracowników trzech ministerstw — Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Oświecenia Publicznego |
| 4 | 160 000 rb | na budowę instytucji wojskowych |
| 5 | 68 000 rb | na nadzwyczajne wydatki generał-gubernatora ¹⁴ |

Źródło: LVIA f 378 bs rok 1866 d 619; rok 1868 d 1582.

Beneficjentami głównymi karnych podatków nałożonych na właścicieli wyznania katolickiego było wojsko, żandarmeria, szkoła rosyjska i Cerkiew prawosławna.

¹¹ Tamże, rok 1865 d 1203.

¹² Tamże, rok 1870 d 625.

¹³ Tamże, rok 1865 d 1203.

¹⁴ Tamże, rok 1866 d 619.

Kasacie instytucji kościelnych towarzyszyła wieloraka rozbudowa instytucji prawosławnych płynąca z naczelnego zadania carskiej administracji jakim było „nawrócenie” na prawosławie i zrusyfikowanie *Siewiero-zapadnego Kraja*. W 1863 r. w każdej guberni i powiecie powołano — pozostające w gestii władz świeckich — cerkiewne urzędy budowlane. Do ich dyspozycji oddano po 500 000 rb na gubernię. Budowano nowe cerkwie, remontowano stare i adaptowano na cerkwie odebrane kościoły katolickie. Tylko w czasach Murawiowa (1863–1865), w Północno-Zachodnim Kraju zbudowano 98 nowych, wyremontowano 126 cerkwi parafialnych i zbudowano 63 nowe kaplice pomocnicze, adaptowano na cerkwie 16 odebranych kościołów katolickich i 3 kaplice. W samej guberni mińskiej w latach 1864–1868, jak napisał w raporcie miński gubernator, zaadaptowano na cerkwie 27 kościołów katolickich, a w wileńskiej 24¹⁵. Efektem tej polityki carskiej w sześciu guberniach litewskich i białoruskich (1864–1868) była budowa 179 nowych cerkwi, remont 114 i adaptacja 76 kościołów katolickich dla potrzeb cerkwi (tabela 2)¹⁶.

Tabela 2

Inwestycje Kościoła prawosławnego w generalnym gubernatorstwie wileńskim (1864–1868)

| Gubernie: | Nowe cerkwie | Remonty | Adaptacja kościołów katolickich |
|-------------|--------------|---------|---------------------------------|
| Wileńska | 45 | 5 | 24 |
| Mińska | 69 | 47 | 27 |
| Witebska * | 2 | 16 | 2 |
| Mohylewska | 12 | 6 | 8 |
| Grodzieńska | 29 | 22 | 9 |
| Kowieńska | 22 | 18 | 6 |
| | 179 | 114 | 76 |

Źródło: LVIA, f. 378bs, 1868, d. 1582.

* — informacja niepełna

¹⁵ A. J. Mołotow, *Cerkowno-stroitelnoje dielo*, Wilno 1913 s. 21.

¹⁶ LVIA f 378 bs rok 1868 d 1582.

Taka wyraźna polityka faworyzowania Cerkwi kosztem katolicyzmu doprowadziła do dynamicznego rozwoju prawosławnej sieci parafialnej, przy równoczesnej stopniowej likwidacji parafii katolickich. Obydwa procesy trzeba porównywać jednocześnie, ale badania nie są jeszcze ukończone¹⁷.

Tabela 3
Rozwój sieci parafialnej w litewskiej diecezji prawosławnej

| Gubernie: \ Lata | 1841 | 1863 | 1872 | 1900 |
|----------------------|------|------|------|------|
| Wileńska i kowieńska | 46 | 150 | 186 | 200 |
| Grodzieńska | ? | 287 | 320 | 341 |
| | ? | 437 | 506 | 541 |

Źródło: LVIA f 378 bs rok 1900 d 500.

Nawet fragmentaryczne dane (tabela 3) świadczą o istniejących tendencjach, jeśli pamiętać, że liczba parafii prawosławnych w latach 1841–1900 w guberni wileńskiej i kowieńskiej wzrosła z 46 do 200, a w grodzieńskiej — w latach 1863–1900 z 287 do 341¹⁸.

Obok bezpośredniej rozbudowy prawosławnej sieci parafialnej osobne miejsce zajęła problematyka unicko-łacińska i z nią związany *razbor prichożan* (regularna weryfikacja spisu wiernych w łacińskich parafiach w celu wykreślenia z nich katolików unickiego pochodzenia, którzy bądź sami przeszli z unii na obrządek łaciński, bądź byli potomkami byłych unitów) oraz kasata kościołów i kaplic. Problem powstał wskutek gwałtownej kasaty Unii w 1839 r. i ucieczce części unitów do Kościoła łacińskiego. W dniu 17 kwietnia 1842 r. car wydał ukaz, by wszystkie parafie łacińskie na terenie Rosji przygotowały imienne spisy swych wiernych. Spisy takie podlegały weryfikacji ze strony duchownych sąsiednich parafii prawosławnych. Następnie wszystkie propozycje tychże duchownych dotyczące wykreślenia zlatynizowanych unitów z parafii rzymskokatolickich i zobowiązania ich do przyjęcia prawosławia odsyłano do prawosławnych konsystorzów du-

¹⁷ Por. także RGIA f 384 op 1 d 889; op. 2 d 182 kk. 3–13; d 183 kk. 10–34; d 184 kk. 159–166.

¹⁸ LVIA f 378 bs rok 1900 d 500.

chownych, które z kolei przesyłały je do kurii metropolitalnej mohylewskiej. Zachowały się w archiwach mińskich informacje dotyczące decyzji kurii mohylewskiej, wyrażającej zgodę na przekazanie parafiom prawosławnym kiatolików unickiego pochodzenia. Konsystorz mohylewski w latach 1842–1846 przeanalizował sprawozdania i spisy parafian z 242 parafii¹⁹. Wspomniane 242 parafie należące do archidiecezji mohylewskiej leżały na terenie czterech guberni: mohylewskiej, witebskiej, grodzieńskiej i kijowskiej.

Tabela 4
Unici wykreśleni ze spisów parafii łacińskich

| Gubernia | Liczba parafii poddanych weryfikacji | Liczba parafii w których kuria mohyl. uznała roszczenia prawosławnych | Liczba byłych unitów wykreślonych z parafii łacińskich |
|---------------|--------------------------------------|---|--|
| 1 Mohylewska | 42 | 18 | 1047 |
| 2 Witebska | 91 | 19 | 2490 |
| 3 Grodzieńska | 53 | 17 | 213 |
| 4 Kijowska | 56 | 27 | 1342 |
| | 242 | 81 | 4892 |

Źródło: NIAB f 1781 op 28 d 359.

W guberni mohylewskiej kuria wyraziła zgodę, by w Mścislawiu na 2586 parafian przekazać Cerkwi 382 (około 15% parafian) katolików pochodzenia unickiego²⁰. W guberni witebskiej skutki tych decyzji były jeszcze boleśniejsze: parafia Duksztygalska Słoboda utraciła 62% ze swych 1576 wiernych, Czaszniki 45% z 1028 parafian, Zahacie 23% z 1 946 katolików. W guberni grodzieńskiej weryfikacją objęto parafie dekanatu białostockiego, sokólskiego i bielskiego; jakkolwiek przekazano Cerkwi prawosławnej tylko 213 osoby — statystycznie nie były to znaczne odsetki — chociaż w doświadczeniu osobistym represjonowanych katolików równie dramatyczne. W guberni kijowskiej weryfikacje były tym przykrzejsze, że dotyczyły wiernych

¹⁹ NIAB f 1781 op 28 d 359 kk. 29–55.

²⁰ Tamże, kk. 44–50.

lub ich potomków, którym skasowano duszpasterstwo unickie już około 1795 r., czyli 50 lub więcej lat przed weryfikacją przynależności wyznaniowej (1842–1846). Niemniej nie posiadamy informacji, dlaczego kuria mohylewska pozytywnie odpowiedziała na żądanie prawosławnego konsystorza w 81 przypadkach na 242 przeanalizowane spisy parafian. Nadal nie wiemy, jakie były te żądania.

Do powyższego zestawienia nie weszły parafie zlustrowane przed 1842 r., dotyczy to zwłaszcza parafii Rosica, gdzie w 1840 r. zażądano powrotu do prawosławia 221 osób, oraz w majątku Łopacińskich — Saria — 10 osób, w dobrach rodziny Szczytów — 43 osoby, rodziny Korsaków — 108 osób, w folwarku Jakubów — 15 osób²¹.

Obok informacji zasadniczej o liczbie wiernych wykreślonych z parafii łacińskich (z lat 1842–1846), mińskie archiwa archidiecezji mohylewskiej zawierają ponadto materiały dotyczące 16 parafii z guberni mohylewskiej i 14 z guberni witebskiej, w których Cerkiew prawosławna domagała się wykreślenia w pierwszej 632 wiernych, a w drugiej 2579 (razem 3211 osób). Niektóre z tych żądań (np. odnoszących się do parafii Marienhauz) pochodziły z 1866 r. Kuria mohylewska a także miejscowi duszpasterze nie byli skłonni za każdym razem ulegać naciskom duchowieństwa prawosławnego. Natomiast wszystkie wyliczone przypadki świadczą o permanentnym napięciu, od początku do końca XIX w., między Kościołem rzymskokatolickim a prawosławną Cerkwią, jako części rosyjskiego aparatu dążącego do przyspieszonej rusyfikacji anektowanych ziem. Kluczową rolę odgrywały tu stereotypy antyunickie i antypolskie.

Na liście parafii, jeszcze w 1838 r., z których zarówno władze świeckie jak i duchowne starały się wykluczyć byłych unitów znalazł się Uszac (pow. lepelski). Smoleński generał-gubernator Piotr N. Diakow 17 stycznia 1838 r., skarżył się, że wszelkie próby sprowadzenia byłych unitów tymczasowo do Cerkwi unickiej lub na stałe do Cerkwi prawosławnej okazują się bezskuteczne²². Nawet oddany sprawie rosyjskiej komendant powiatu lepelskiego pułkownik Agatonow był bezsilny. Uważał on, że w tych okolicznościach w parafii uszackiej należy czasowo odłożyć proponowane wykreślenie z parafii zlatynizowanych unitów i ograniczyć się tylko do wzywania do kurii połoc-

²¹ NIAB f 1781 op 3 d 2431 kk. 1–68.

²² RGIA f 797 op 7 d 23307 k. 2.

kiej (jeszcze wciąż unickiej) kolejnych osób i rzeczowego wytłumaczenia im, że nie mają prawa należeć do parafii Uszac. Diakow, przychylając się do propozycji Agatonowa, utrzymywał, że taka metoda będzie bardziej właściwa dla sprawy i zgodna z 24 art. XIV tomu *Swoda Zakonow*, ostrzegającym przed uchylaniem się od wypełnienia obowiązków religijnych. O przebieg tych rozmów ze zlatynizowanymi parafianami uszackimi miał zadbać unicki władca Wasyl Łużyński, który ich nazwiska miał przekazać prawosławnemu władcy połockiemu Izydorowi. Mimo, że jeszcze do oficjalnej kasaty Unii pozostał rok, Diakow już zamierzał przekazywać zlatynizowanych unitów Cerkwi prawosławnej.

Opisana metoda postępowania ze zlatynizowanymi unitami z Uszaczą była później powszechnie stosowana, a powstały spór był także pretekstem do kasaty wielu kościołów łacińskich, nie uznających wyłącznego prawa Cerkwi do przyjmowania unitów. Konflikt o zlatynizowanych unitów odegrał dużą rolę w kasacie kościołów i kaplic łacińskich, po bezskutecznych zabiegach władz carskich o zwrot nielegalnie *zagarniętych unitów*. Kolejni metropolici mohylewscy — I. Pawłowski, K. Dmochowski i I. Hołowiński — musieli także odpowiadać na zarzuty smoleńskiego gubernatora, że kościoły filialne i kaplice z reguły, już po 1840 r., gromadzą na nabożeństwa byłych unitów²³. Zażądał więc dokładnego określenia ich odległości od kościołów parafialnych, ustalenia częstotliwości odprawianych w nich nabożeństw i zagroził, że zostaną zamknięte, jeśli nadal będą obsługiwały byłych unitów, którzy, zdaniem Diakowa, już byli prawosławnymi. Groził też, że takie represje mogą spotkać 13 kaplic w pow. dryssińskim²⁴ i sześć w pow. siebieskim. Jeszcze w 1853 r. I. Hołowiński będzie bronił niektórych kaplic w pow. połockim²⁵. Ale dokumentacja archiwalna samych pogrózek jest znacznie uboższa niż ta, która dotyczy faktycznych kasat kościołów i kaplic łacińskich, motywowanych zarówno przetrzymywaniem zlatynizowanych unitów jak i oskarżeniami o wrogość wobec religii państwowej — panującej — zwłaszcza po powstaniu styczniowym²⁶. Decydujące znaczenie miało

²³ NIAB f 1781 op 2 d 1636 kk. 14–20; op 39 d 22 kk. 1–14.

²⁴ Tamże, k. 19.

²⁵ NIAB f 1781 op 39 d 22 k. 3.

²⁶ RGIA f 1276 op 2 d 606.

specjalne posiedzenie wysokich funkcjonariuszy wraz z przewodniczącym Rady Państwa księciem P. P. Gagarinem. Na jego protokole car własnoręcznie określił swoje stanowisko (4 kwietnia 1866): *Upoważnić generał-gubernatorów południowo-zachodnich i północno-zachodnich guberni do kasowania i zamykania tych z istniejących tam rzymskokatolickich domowych ołtarzy, kaplic i nieparafialnych (filialnych) kościołów, które zostały zbudowane bez prawnego zezwolenia, ale również i te, których istnienie generał-gubernatorowie uznają za zbędne. Upoważnić także generał-gubernatorów, by zamykać również kościoły parafialne z równoczesną kasatą samych parafii, w następstwie przejścia większości mieszkańców na prawosławie i malej liczebności parafian-katolików lub z uwagi na inne szczególnie ważne przyczyny, ale pod warunkiem, by o każdym przypadku zamknięcia kościoła parafialnego był powiadomiony minister spraw wewnętrznych [...] zamykane kościoły zarówno parafialne i filialne, a także kaplice można przerabiać na cerkwie prawosławne*²⁷. Pełnomocnictwa cara udzielone generał-gubernatorom zachodnich guberni przyniosły zastraszające wyniki. Zdaniem P. Stołypina, umożliwiło to skasowanie 240 kościołów (bez określenia typu tych świątyń). Stołypin zaznaczył również, że kasata wiązała się z sprawą unicką i upadkiem powstania, a większość kościołów została przekazana Cerkwi prawosławnej²⁸.

Udało się ustalić zakres i dynamikę tych kasat, zwłaszcza po okresie bezskutecznego oczekiwania władz, że Kościół katolicki zgodzi się na liczniejsze wykreślenia rzekomych prawosławnych ze spisów parafialnych. Buta władz wzrosła po roku 1863. Na 296 kasat kościołów i kaplic aż 202, czyli 69,65%, przypada na lata 1866–1870 (por. tabela 5)²⁹.

²⁷ Tamże, f 821 op 11 d 71 k. 3.

²⁸ RGIA f 1276 op 2 kk. 43–49.

²⁹ Tamże, f 821 op 125 dd. 214, 729, 735, 742, 755, 774, 779, 787, 789, 791, 794, 813, 822, 828, 829, 833, 840, 852, 860, 863, 876, 881, 897, 904, 913, 915, 918, 923, 926, 930, 933, 935, 937, 939, 947, 948, 955, 964, 969, 975, 988, 999, 1057, 1065, 1083, 1089, 1095, 1108, 1127, 1128, 1136, 1138, 1139, 1145, 1151, 1156, 1158, 1179, 1185, 1193, 1200, 1216, 1231, 1238, 1252, 1256, 1259, 1261, 1294, 1301, 1304, 1326, 1331, 1350, 1352, 1355, 1358, 1369, 1376, 1378, 1387, 1389, 1408, 1415, 1425, 1462, 1464, 1467, 1473, 1479, 1483, 1488, 1493, 1495, 1500, 1504, 1505, 1512, 1524, 1526, 1533, 1547, 1554, 1558, 1574, 1578, 1580, 1584, 1590, 1592, 1594, 1596, 1599, 1602, 1604, 1613, 1615, 1624, 1633, 1635, 1667, 1669, 1673, 1677, 1678, 1684, 1686, 1691,

Tabela 5
Dynamika kasat kościołów i kaplic

| Lp. | Diecezja | ≤1861– –1865 | 1866– –1870 | 1871– –1880 | 1881– –1890 | 1891– ≥1901 |
|-----|-------------------|-----------------|----------------|----------------|----------------|----------------|
| 1 | Mohylewska | 4 | 42 | 5 | 2 | – |
| 2 | Wileńska | 22 | 89 | 2 | 2 | 1 |
| 3 | Mińska | 13 | 53 | 2 | 4 | 4 |
| 4 | Łucko-Żytomierska | 1 | 13 | 4 | – | 14 |
| 5 | Kamieniecka | – | 5 | 1 | 2 | 3 |
| 6 | Żmudzka | 1 | – | 1 | – | – |
| | Razem | 41 | 202 | 15 | 10 | 22 |
| | % | 14,13 | 69,65 | 5,16 | 3,43 | 7,57 |

Źródło: RGIA f 821 op 125.

Po 1870 r. rzadko jeszcze spotyka się żądania władz dotyczące weryfikacji spisów wiernych w parafiach łacińskich, gdyż radykalnie i jednostronnie rozstrzygnięto problem wbrew woli i opinii Kościoła. Władza carska rozbudowała prawosławną sieć parafialną poprzez przejęcie niemal półtora tysiąca cerkwi unickich, a ponadto o dodatkową liczbę kościołów i kaplic łacińskich w ramach akcji nazwanej *razborem prichożan*. Na 296 odebranych Kościołowi obiektów sakralnych (w latach 1861–1901) 207 przerobiono na cerkwie prawosławne, w tym 125 kościołów parafialnych oraz 82 kościoły filialne i kaplice.

Najboleśniejsze uderzenie spadło na Białoruś, gdzie w diecezji mohylewskiej i mińskiej adaptowano na cerkwie 51 łacińskich kościołów parafialnych oraz 98 kościołów filialnych i kaplic, natomiast w białoruskiej części ówczesnej diecezji wileńskiej 37 kościołów parafialnych oraz 16 kościołów filialnych i kaplic. W sumie tylko za ostatnie czterdzieści lat XIX w. Białoruś utraciła na rzecz prawosławia 88 łacińskich kościołów parafialnych oraz 124 kościoły pomocnicze i kaplice.

1739, 1760, 1774, 1784, 1789, 1791, 1803, 1821, 1837, 1850, 1860, 1870, 1886, 1890, 1902, 1917, 1922, 1953, 1987, 2006, 2026, 2033, 2035, 2073, 2222, 2320.

Tabela 6

Adaptacja kościołów i kaplic katolickich na prawosławne

| Lp. | Diecezja: | Ilość kościołów i kaplic |
|-----|-------------------|--------------------------|
| 1 | Mohylewska | 33 |
| 2 | Wileńska | 81 |
| 3 | Mińska | 65 |
| 4 | Łucko-Żytomierska | 21 |
| 5 | Kamieniecka | 5 |
| 6 | Żmudzka | 2 |
| | | 207 |

Źródło: RGIA f 821 op 125.

Okoliczności niektórych kasat wspomina nie podejrzany o katolicką stronniczość P. Stołypin³⁰. Na terenie parafii Rohotna w pow. słonimskim było 3010 katolików łacińskiego obrządku i 2866 prawosławnych, czytaj byłych unitów. Ich część schroniła się w parafii katolickiej. Kościół zamknięto w 1866 r. i oddano prawosławnym, którzy już i tak mieli cerkiew odebraną unitom w 1839 r. Analogiczna sytuacja powtórzyła się na wielu miejscach. W Niemirowie w pow. bielskim, gdzie było 1445 katolików i 950 prawosławnych, w 1866 r. kościół zaadaptowano na cerkiew. Podobnie odebrano katolikom i oddano Cerkwi m. in. kościoły w Białyniczach, Czausach, Raśnie, Wieliżu, Smorgoniu, Wołożynie, Mołodecznie, Brzostowicy Wielkiej, Brzostowicy Małej, Berezie Kartuskiej. Równocześnie trzeba pamiętać, że w wielu spośród tych miejscowości w 1839 r., pozostawiając na razie kościoły łacińskie, zamieniono cerkwie unickie na prawosławne; niekiedy miały one wielu wiernych³¹. W powiecie mińskim nie ostały się Dubrowy, Iwieniec, Wołma, Zasław. Odwet spadł *za upartych uni-*

³⁰ Tamże, f 1276 op 2 d 606.

³¹ I tak przykładowo w 1837 r. wspomniane cerkwie unickie miały wiernych: Be-reza Kartuska — 2281 unitów; Białynicze — 4346; Brzostowica Mała — 2067; Brzostowica Wielka — 1976; Dziembrów — 1218; Ilija — 2269; Mołodeczno — 2100; Oświej — 3880; Raków — 1393; Rosica — 953; Smorgonie — 2340; Świerzeń — 1683; Wieliż — 4189; Wołma — 1135; Wołożyn — 4590; Zasław — 800. RGIA f 824 op 1 d 155, 1837.

tów na Uszcz — kościół przejęli prawosławni w 1868 i używali go do 1891 r., a potem z powodu stanu technicznego zdecydowano o jego zamknięciu. Tymczasem katolików (1800 dusz) rozsianych na przestrzeni 70 wiorst przypisano do parafii Sieliszcze, do której dołączono wiernych ze skasowanej parafii Kublicze. Duszpasterstwo w tych warunkach było faktycznie niemożliwe; potwierdza to także Stołypin. Kasaty powodowały wszędzie napięcia i wrogość. Co mogli odczuwać mieszkańcy Niedźwiedzicy (pow. słucki), gdzie było 4070 katolików a prawosławnych (byłych unitów) 16, i mimo takich proporcji w 1886 r. skasowano parafię i nakazano oddać kościół na cerkiew? Przez 20 lat parafianie bronili swej świątyni i nie oddali jej, chociaż władze zagarnęły wszystkie inne nieruchomości parafii; Stołypin pisze, że kościoła nie odebrano jedynie *w celu uniknięcia bun-tów*. Opór i walka ustały dopiero w 1905 r., kiedy tolerancyjny ukaz carski pozwolił zamknąć problem weryfikacji parafian i byłym unitom, wcielonym do Cerkwi prawosławnej przez „misjonarzy” ubra-nych w policyjne mundury, zezwolił na przejście do Kościoła łaciń-skiego³².

4 Język zaborcy w modlitwie Kościoła

Mniej lub bardziej świadomie zbudowany plan asymilacji, nie tylko politycznej, militarnej i gospodarczej, ale także kulturowej ziem porozbiorowych w pierwszym okresie, bynajmniej nie od zaraz, przewidywał wprowadzanie języka rosyjskiego, nie tylko w szkolnictwie, ale i w życiu kościelno-administracyjnym oraz duszpasterskim. Raporty dziekanów i prowincjałów do lat czterdziestych XIX w., zwłaszcza adresowane do Kolegium rzymskokatolickiego, do Konsystorza mohylewskiego, łucko-żytomierskiego, mińskiego i kamienieckiego redagowano wyłącznie po polsku. Także w duszpasterstwie car nie

³² Nie dysponujemy pełną dokumentacją archiwalną na temat powrotu byłych unitów do Kościoła katolickiego. Zgromadzone niepełne dane w NIAB f 1781 op 25 potwierdzają silną akceptację społeczną ukazu carskiego. Według NIAB f 1781 op 25 d 325 w Mińskiej katedrze w 1905 r. na katolicyzm przeszło 1596 osób, w Rakowie (d332) — 4439, w Połoneczce (d 331) — 427, w Petrykowie (d 334) — 316, w znanej nam już Niedźwiedzicy (d 336) — 29 osób, w Ihumeniu (d 330) — 501, w Berezynie (d326) — 675, w Woronicy (d 327) — 461, we Wsielubiu (d 328) — 95 wiernych.

zyczył sobie języka rosyjskiego: w roku 1848 bp Kazimierz Dmochowski (1780–1851) jako prezes Kolegium Duchownego zawiadomił ministra spraw wewnętrznych Perowskiego, że ks. Bogusław Onichimowski OP w Carskim Siole głosi kazania po rosyjsku. Minister zwrócił się w tej sprawie do cara, który (9 lipca 1848 r.) odpowiedział: *zakazać kazań po rosyjsku, może głosić kazania we wszystkich językach obcych*³³. I ta decyzja carska będzie regulować pracą duszpasterską przez następnych dwadzieścia lat. Językiem duszpasterstwa nadal pozostał język polski, a poniekąd także łotewski i litewski.

Wspomniana Komisja Rewizyjna już w 1866 r. postawiła wniosek o wprowadzenie języka rosyjskiego w Kościołach katolickich³⁴. Wniosek trafił do specjalnej Komisji petersburskiej³⁵. Jej dziełem było przygotowanie ukazu carskiego z 25 grudnia 1869 r., odwołującego poprzednie rozporządzenia z 1848 r. dotyczące stosowania języka rosyjskiego w duszpasterstwie. Z tenoru carskiego ukazu wynika, że car nie nakazuje, lecz zezwala na używanie języka rosyjskiego zamiast języków narodowych w tak zwanych dodatkowych nabożeństwach — jak: pogrzeby, adoracje, udzielanie sakramentów, katechizacja, nieszpory. Jednakże wykonanie terenowe carskiego ukazu opierało się na dodatkowych rozporządzeniach, mówiących nie o zezwoleniu, lecz o obowiązkowym wprowadzaniu języka rosyjskiego. I to świadome przekłamanie dokonane przez carską administrację stało się przyczyną wielu dramatycznych wydarzeń w Kościele katolickim, szczególnie na Białorusi.

W omawianym okresie — po 1869 r. — metropolią mohylewską kierował bp Maksymilian Staniewski (1795–1871), dominikanin, były przeor petersburskiego klasztoru i dziekan, wyjątkowo uległy wobec caratu; diecezją wileńską zaś i skasowaną diecezją mińską zarządzał ks. Piotr Żyliński, równie zaprzędany zaborcy.

Biskup Staniewski, mimo upływu roku od ukazu carskiego, nie mógł się wykazać wobec ministra żadnymi sukcesami. Na przełomie lat 1870 i 1871 przygotował więc list do podległych sobie wiernych archidiecezji mohylewskiej w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego w kościołach katolickich. Autor listu pisze (24 lutego 1871): *Jako*

³³ RGIA f 821 op 125 d 277 k. 1.

³⁴ LVIA f 378 bs rok 1866 d 2512.

³⁵ RGIA f 821 op 125 d 277.

*pasterz mogę was zapewnić, że wprowadzenie języka rosyjskiego do dodatkowych nabożeństw nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla naszej świętej wiary rzymskokatolickiej*³⁶. Duszpasterze całej archidiecezji mohylewskiej otrzymali polecenie, by zarówno cytowany list duszpasterski, jak i sam ukaz carski z 25 grudnia 1869 r., a także wyjaśnienia dodatkowe MSW skierowane do Kolegium Duchownego („praszczur” Urzędu do Spraw Wyznań), odczytać cztery razy w kościołach sobie podległych, przez cztery kolejne niedziele. Proboszczowie mieli także przygotować listę z podpisami tych osób, które zechciałyby prosić o wprowadzenie języka rosyjskiego. Staniewski był przekonany rusefikatorem także w dziedzinie języka nauczania religii. W liście adresowanym do bpa Kacpra Borowskiego (1802–1885) w Żytomierzu pisze: *katechizmu po szkołach uczyć będziemy w języku ruskim, bo tak chce monarcha, który ma to prawo*³⁷.

Z drugiej strony nie mógł się nie liczyć z opinią wiernych. W liście skierowanym do MSW³⁸ z dnia 11 sierpnia 1870 r. pisał: *Chętnie udzieliłbym mojemu pasterskiemu błogosławieństwa na wprowadzanie języka rosyjskiego w dodatkowych nabożeństwach, byłem tylko miał uzasadnione przekonanie, że dzieje się to za zgodą parafian*. Takiej opinii, jakiej by oczekiwał, nie mógł jednak uzyskać. Zgodnie z życzeniem mohylewskiej kurii, proboszczowie już w marcu 1871 r. odpisali Staniewskiemu, że jego polecenie wykonali i czterokrotnie odczytali wiernym nadesłany list i dokumenty, ale nikt nie prosi o wprowadzenie języka rosyjskiego z wyjątkiem parafii Lepel i Nieżyn, gdzie już się po rosyjsku odprawia³⁹. Argumentacja proboszczów, styl odpowiedzi, używany język — dowodzą, że duchowieństwo diecezji reagowało zbiorowo przeciw żądaniom władz carskich i administratora mohylewskiego. Najczęściej powtarza się teza: parafianie nie znają rosyjskiego; z reguły mówi się o języku narodowym łotewskim, czasem o języku polskim, w jednym wypadku o niemieckim (parafia Gross-Werder) i dlatego nie ma potrzeby wprowadzania języka rosyjskiego. Wydaje się, że ta zbiorowa odmowa duszpasterzy w die-

³⁶ RGIA f 826 op 3 d 119 k. 98.

³⁷ Tamże, k. 406.

³⁸ RGIA f 821 op 125 d 281 k. 25.

³⁹ Tamże, kk. 106–198. Cały tom 119 (RGIA), zespół 826, opis 3, jest niezmiernie pouczającym dokumentem oporu przeciw rusefikacji duszpasterstwa. Zawiera on odpowiedź ponad 70 parafii.

cezi mohylewskiej była skuteczna na dłuższy czas. Taka odmowa nadeszła nie tylko z typowo łotewskich miejscowości, ale także białoruskich. Nie tylko Rzeczyca, Krasław, Dyneburg, Agłona, ale nawet Smoleńsk, Mohylew, Szklów, Oświeja, Kamienno–Hubin, Homel, Sienno, Newel... Wydaje się, że Staniewski stanął bezsilny wobec zbiorowej odmowy ze strony swego duchowieństwa. Na pewno najwcześniej podporządkowała mu się parafia św. Henryka w Helsinkach⁴⁰, ale innych śladów brak, przynajmniej w czasach jego administracji.

Zarządzenia carskie spotkały się ze zdecydowaną odmową biskupa diecezji telszewskiej Macieja Wołonczewskiego (Valancius, 1799–1875), który argumentował, że cała ludność mówi po litewsku⁴¹, natomiast bp K. Borowski, ordynariusz łucko–żytomierski, odmówił współdziałania z władzami w tej sprawie, utrzymując, że na zmianę języka w rytuale potrzebna jest zgoda papieża. Wydaje się, że postawa rządców diecezji telszewskiej i łucko–żytomierskiej, a także kamienieckiej, uratowały tamtejszych wiernych, na jakiś czas, od silniejszych nacisków rusyfikacyjnych. Bp K. Borowski zapłacił wysoką cenę za opór przeciw rusyfikacji duszpasterstwa. W 1870 r. został zesłany przez kijowskiego generał–gubernatora do Permu i pozostał tam do 1883 r. Po powrocie z zesłania objął diecezję płocką.

Bardziej dramatyczny obrót spraw wystąpił na terenie diecezji mińskiej, podporządkowanej wówczas administratorowi diecezji wileńskiej, ks. Piotrowi Żylińskiemu, gdyż samą diecezję mińską zlikwidowano w 1869 r. i w tymże roku zmarł zdeponowany z urzędu jej ostatni biskup.

Podobnie jak w guberni wileńskiej i grodzieńskiej, również w mińskiej ukaz carski został ogłoszony za pośrednictwem *sprawników* i sędziów pokoju. Rozporządzenia te akcentują interpretację ministra Timaszewa, że parafianie pragnący wprowadzenia języka rosyjskiego do dodatkowych nabożeństw winni swe życzenia zgłaszać do władz świeckich, tzn. gubernatorów, *sprawników* i sędziów pokoju⁴².

W liście Timaszewa⁴³ do Kolegium Duchownego wspomina się o decyzji administracji kościelnej, mającej rozstrzygnąć, czy zaakceptowano prośbę o wprowadzenie języka rosyjskiego, i o obowiązku in-

⁴⁰ Tamże, k. 246.

⁴¹ Tamże, k. 244.

⁴² Tamże, k. 244.

⁴³ Tamże, k. 170.

formowania władz świeckich, jaką decyzję podjęto. Sprawy przejęły władze świeckie energiczniej niż w diecezji mohylewskiej. Równocześnie ks. P. Żyliński, zawieszając funkcję dziekanów, zamianował do diecezji mińskiej dwu wizytatorów, ks. Ferdynanda Sęczykowskiego i ks. Jana Jurgiewicza, których obowiązkiem miała być rusyfikacja duszpasterstwa białoruskiego. Oby wymienionym zapewniono dodatkową pensję w wysokości 500 rb rocznie, nie licząc wynagrodzenia za funkcje proboszczowskie.

Różnorodne środki zastosowane w celu wprowadzenia języka rosyjskiego do duszpasterstwa katolickiego na Białorusi spotkały się z licznymi formami oporu społecznego. Poszczególne parafie protestowały przeciw tej akcji. Materiały archiwalne świadczą o pisemnych protestach wielu parafii lub miejscowości: Nieśwież⁴⁴, parafia Świętej Trójcy w Mińsku (Złota Górka)⁴⁵, Niedźwiedzica⁴⁶, Błoń⁴⁷, Swierzeń⁴⁸, Korzeń⁴⁹, Perszaje⁵⁰, Kopyl⁵¹, Kamień⁵², Łohojsk⁵³, Chotajewicze⁵⁴. Ale niektóre przejawy ówczesnej reakcji zostały po sobie wyraźniejszy ślad w postaci zapisu archiwalnego, chociaż niekoniecznie dowodzi to silniejszej reakcji tam, skąd pochodzą zachowane dokumenty. Wspomnijmy niektóre z nich.

Niepokoje dały o sobie znać w Mosarzu już na początku lipca 1870 r. Kiedy ks. Szirin zaczął odmawiać po rosyjsku modlitwy za cara, parafianie wyszli z kościoła, a po mszy św., czekali na proboszcza wychodzącego z zakrystii i naubliżali mu — pisze wileński gubernator, raportując do MSW. Grożono mu nie tylko listownie, ale i fizycznie. Wielokrotnie katolicy domagali się od gubernatora, by zakazał języka rosyjskiego w kościele, ale ten zostawił te żądania bez

⁴⁴ Nieśwież, f. 821 op 125 d 283 kk. 1–20.

⁴⁵ Tamże, kk. 21–24.

⁴⁶ Tamże, kk. 29–31.

⁴⁷ Tamże, kk. 32–39.

⁴⁸ Tamże, kk. 39–40.

⁴⁹ Tamże, k. 78.

⁵⁰ Tamże, k. 79.

⁵¹ Tamże, k. 189.

⁵² RGIA f 821 op 125 d 280 kk. 134–137.

⁵³ RGIA f 821 op 125 d 284 k. 73.

⁵⁴ Tamże, kk. 32–35.

odpowiedzi. Gubernator raportował: *Kobiety rzuciły w proboszcza starymi jajami, mówiąc, że gdyby miały kamienie, to by go zabiły*⁵⁵. Kościelnemu podającym w czasie mszy św. wino, wylano je. Grono 60 osób przyznało się, że naubliżali księdzu i będą tak czynić nadal dlatego, że wprowadził do kościoła język rosyjski⁵⁶. Zdaniem ks. Szirina winni są ziemianie, o czym świadczy fakt, że odkąd wprowadzono język rosyjski ani jeden z nich nie był w kościele mosarskim.

Niepokoje powtórzyły się, gdy 14 lutego 1871 r. licznie zgromadzeni ludzie krzyczeli: *nie chcemy Szirina i nigdy nie dopuścimy go do kościoła*⁵⁷. Księdza ubezpieczało stale dwóch żandarmów. Kilka dni później gubernator zdecydował się wprawdzie na zamknięcie kościoła, ale jak sam zaznacza, zbyt liczna to parafia (5435 dusz), by takie posunięcie nie zaostrzyło napięć. Niepokoje trwały jeszcze długo; trudno dzisiaj ustalić jak i kiedy się skończyły.

Dnia 4 marca 1877 r. mieszkańcy Rakowa, w liczbie do 1000 osób, przez dwie doby, dzień i noc, pilnowali kościoła, nagromadziwszy przy nim kamieni — pisał gubernator miński do MSW⁵⁸. Przyczyną zamieszania stała się obawa przed wprowadzeniem do liturgii języka rosyjskiego. Dotychczasowego miejscowego wikariusza władze uznały za nieprzychylnego językowi rosyjskiemu. Ponadto zarzucano mu, że prawosławnym tłumaczy, iż są byłymi unitami, a więc katolikami, dlatego też został karnie przeniesiony do Rzeczyicy; zaś miejscowy proboszcz ks. Łempicki bywał pijany i chorował, więc ludzie nie mieli do niego zaufania. *Główną przyczyną niepokojów* — pisał gubernator Czerykow — *jest obawa parafian, że nowy ksiądz będzie odprawiał po rosyjsku*⁵⁹. Dziekan miński przysłał bowiem do Rakowa (28 lutego 1877 r.) ks. Kuszelewskiego na miejsce odchodzącego ks. Buterlewicza. Jednak wierni zebrali informacje o nim i nie zgodzili się na jego pracę w parafii. W tej sytuacji gubernator zabiegał, by do Rakowa przysłano na wikariusza ks. Sidorowicza z Nowogródka, o którym powszechnie wiedziano, że nie wyraził zgody na wprowadzenie języka rosyjskiego w Nowogródku.

⁵⁵ RGIA f 821 op 125 d 280 k. 58.

⁵⁶ Tamże, d. 287 k. 48.

⁵⁷ Tamże, k. 59.

⁵⁸ RGIA f 821 op 125 d 287 k. 48.

⁵⁹ Tamże, k. 48.

W dniu 6 marca 1877 r. Czerykow⁶⁰ wprost prosił MSW, by ks. Sidorowicz mógł odprawiać po polsku. Ale ani kandydatura Kuszelewskiego, ani Sidorowicza nie została zaakceptowana — pierwsza przez parafian, druga przez MSW. Ks. P. Żyliński jako administrator zamianował wikariuszem Karpowicza⁶¹ i już 10 marca duża grupa ludzi pilnujących kościoła stopniała do 30 osób, gdy otrzymali wiadomość, że ksiądz będzie odprawiał po polsku. Karpowicz przybył do Rakowa 22 marca i podobnie jak ks. Buterlewicz odprawiał po polsku, więc zarzewie buntu w parafii wygasło⁶². Czerykow zapewniał wówczas władze MSW, że zbiera starannie informacje na temat nastrojów i przebiegu wydarzeń.

W innej parafii — Pierszaje — ten sam gubernator zajął odmienne, surowe stanowisko. W dniu 18 czerwca 1871 r. miejscowa policja poturbowała ludzi, bito również kobiety (jedna pobita poroniła⁶³). Prawie sześć lat później, 28 stycznia 1877 r., ze wspomnianej parafii w delegacji do gubernatora przybyli: Stefan Ryndzewicz, Stanisław Klimowicz i Piotr Mindziuk, domagając się, by znany nam już ks. Kuszelewski, w nabożeństwach dodatkowych w Pierszajach, używał języka polskiego a nie rosyjskiego. Wówczas na wniosek Czerykowa na mieszkańców parafii najbardziej protestujących przeciw nakazowi wprowadzenia języka rosyjskiego spadły surowe kary: do guberni nowogrodzkiej został deportowany Kuszel i Ryndzewicz, do twerskiej — Protasewicz, do jarosławskiej — Legun, do smoleńskiej — Abramowski, do odległych powiatów mińskiej guberni — Bielski, a Sielankowa otrzymała nakaz wyjazdu z guberni mińskiej, gdyż oskarżono ją o udzielenie materialnego oparcia zbuntowanym katolikom⁶⁴. Zresztą represje Czerykowa w postaci deportacji spadły także na aktywne osoby z Niedźwiedzicy, Uzdy i Korzenia. Również proboszcza z Pierszaj — poznanego już wcześniej ks. Buterlewicza przeniesionego z Rzeczyicy — zesłano do guberni ołonieckiej, na północ od Petersburga.

O odmiennym typie konfliktu świadczy zapis wspomnianego ks. Jana Jurgiewicza, mianowanego bezprawnie wizytatorem diecezji

⁶⁰ Tamże, k. 55.

⁶¹ Tamże, k. 61.

⁶² Tamże, k. 71.

⁶³ RGIA f 821 op 125 d 287 kk. 76–77.

⁶⁴ Tamże, k. 80.

mińskiej, który — łamiąc normy prawa kanonicznego i zakonnego — zmierzał do pełnej kontroli kościołów i klasztorów w Nieświeżu i w tym celu ośmielił się podjąć rzekomą wizytację klasztoru sióstr benedyktynek w tym mieście. Skarżąc się do gubernatora mińskiego, Czerykowa, pisał donos i sprawozdanie ze swej „misji” kościelnej: *20 lutego, rano, chciałem w kościele benedyktynek odprawić czytana Mszę, ale zakonnice podburzone przez zakonnika Ławra Iwaszkiewicza, swojego kapelana, nie zezwoliły mi wejść do kościoła. Poprzedniego dnia nie pozwoliły mi na przeprowadzenie kanonicznej wizytacji a kapelan zachowując się wobec mnie bardzo nieuprzejmie, ubrany po cywilnemu, w obecności ks. Wronczewskiego, w kościele krzyżał nieopanowany: „Ja nie chcę być księdzem, ja nigdy nie przyjmę tego ruskiego trebnika, precz go odeślę dziekanowi Lempickiemu, a teraz ruskich księzek nie przyjmuję i nie proszę o nie; mnie wszystko jedno — jestem zakonnikiem”.*

Wyjaśnienie wszystkich nieporozumień tym trudniejsze, że o wielu sprawach doniosły mi różne osoby — proboszcz miejscowego kościoła, major żandarmerii — że bezprawie zżera księdza Ławra Iwaszkiewicza, który romansuje z zakonnice, a w kościele odprawia po polsku, a zakonnice przy organach wszystkie śpiewają po polsku, nie wiadomo jakie pieśni i na jakie melodie, by tylko zadowolić Polaków i na złość proboszczowi i na złość parafialnej i ruskiej sprawy. Na powyższej podstawie dałem następujące polecenia: a) nakazać ks. Ławremu Iwaszkiewiczowi i nieposłusznemu i podburzającemu Polakowi, wyprowadzić się z klasztoru w ciągu 24 godzin, licząc czas od 20 lutego, godz. 12 do 21 lutego godz. 12, wręczysz mi moje zarządzenie nr 344 za pośrednictwem Pana nadziratiela m. Nieświeża [...] Księdza Iwaszkiewicza umieści się na nieświejskiej plebanii, bez naznaczenia funkcji, pozostawiając go, do czasu wydania dyspozycji przez władze, pod ścisłym nadzorem księdza Wronczewskiego, b) odprawianie Mszy i głoszenie kazań dla zakonnice zleciłem księdzu Wronczewskiemu z dniem 20 lutego, pismem nr 346, c) zakonnicom dałem, przez policyjnego nadziratiela, trzy pisma nr 347, 348, 349, aby 1) zakonnice pogodziły się i przyjęły ks. Wronczewskiego za kapelana, 2) aby świeckich osób za klauzurą nie przyjmowały, a w rozmównicach nie przesiadywały godzinami pojedynczo z mężczyzną, 3) żeby drzwi prowadzące do organ zabić i dać dostęp organiście do nich, 4) żeby wstawić kratkę żelazną w okno koło oratorium [...], 5) żeby przygoto-

*wać inwentarny spis majątku kościelnego na wypadek kiedy wyjdzie polecenie władz, by kościół przekazać w zarząd kapelana księdza Wronczewskiego, który mając kościół i organy w swoich rękach, będzie miał możliwość odprawiać po rosyjsku, w przeciwnym razie będzie awantura, nic więcej*⁶⁵.

Lutowa korespondencja ks. J. Jurgiewicza spotkała się ze stanowczą odmową sióstr — ani nie zaakceptowały narzuconego im kapelana, ani nie oddały mu klucza do kościoła. Wszystkie siostry — w liczbie 19 — oraz przełożona, pisały: *Kluczy nikomu oddać nie możemy [...], księdza Wronczewskiego na ojca duchownego i kapelana przyjmując nie możemy, z powodu naszych osobistych przekonań religijnych*⁶⁶. Na reakcje władz nie trzeba było czekać. Jeszcze w tym samym 1877 r. gubernator dokonał kasaty klasztoru — przenosząc pięć zakonnice do klasztoru brygidek w Grodzie a piętnaście do Wilna, do klasztoru benedyktynek⁶⁷.

Nieśwież, a dokładnie były klasztor dominikański, stanie się szczególnym miejscem karnej zsyłki kapłanów z Białorusi, nie przyjmujących rosyjskiego rytuału. W archiwum petersburskim MSW znajduje się spis kapłanów katolickich, którzy przeszli przez wspomniane więzienie w nieświejskim klasztorze. Lista zawiera nazwiska księży przebywających tam w latach 1867–1871; brak jednak informacji jak długo trwało ich uwięzienie⁶⁸.

Tabela 7
Kapłani zesłani do klasztoru w Nieświeżu

| Lp. | Nazwisko i imię | Wiek | Ostatnie miejsce pracy | Funkcja | Data uwięzienia |
|-----|------------------|------|------------------------|---------|-----------------|
| 1 | Dauksza Jan | 46 | Mozyr | wik. | 29 X 1870 |
| 2 | Balewicz Mikołaj | 43 | Nowogródek | prob. | 12 X 1870 |
| 3 | Rabcewicz Piotr | 71 | Kroszyn | prob. | 1 IX 1867 |
| 4 | Kuncewicz Józef | 70 | Okołów | wik. | 18 IX 1867 |
| 5 | Stankiewicz Adam | 42 | Ihumeń | wik. | 1 XII 1870 |

⁶⁵ RGIA f 821 op 125 d 287 kk. 131–132.

⁶⁶ RGIA f 821 op 125 d 288 k. 43.

⁶⁷ Tamże, k. 183.

⁶⁸ RGIA f 821 op 125 d 283 k. 204; oraz d 3187 kk. 244–250.

| Lp. | Nazwisko i imię | Wiek | Ostatnie miejsce pracy | Funkcja | Data uwięzienia |
|-----|------------------------|------|-------------------------------|---------|-----------------|
| 6 | Walczukowicz Antoni | 45 | Ostrohladowicze | adm. | 9 VIII 1871 |
| 7 | Przesmycki Józef | 57 | Kopatkiewiczze | prob. | 4 III 1871 |
| 8 | Kandajlewicz Jan | 29 | Kopyl | wik. | 29 X 1870 |
| 9 | Dubowin Edward | 35 | Mińsk — katedra | wik. | 10 XII 1870 |
| 10 | Michaelis Antoni | 44 | Uzda | wik. | 30 XII 1870 |
| 11 | Dojniak Wincenty | 37 | Ostrohladowicze | adm. | 4 VIII 1871 |
| 12 | Treszczewski Kazimierz | 33 | Swierzeń | prob. | 2 III 1871 |
| 13 | Jacewicz Cyprian | 50 | Korzeń | prob. | 2 III 1871 |
| 14 | Radziwończyk Józef | 37 | Korzeń | wik. | 28 II 1871 |
| 15 | Nowicki Józef | 30 | Pińsk | wik. | 19 VIII 1871 |
| 16 | Iwazskiewicz Marek | 38 | Niedźwiedzica | wik. | 1 VIII 1871 |
| 17 | Szabłowski Wincenty | 36 | Błoń | prob. | 19 VIII 1871 |
| 18 | Kuncewicz Florian | 40 | Rzeczycza | prob. | 26 VII 1871 |
| 19 | Strzałko Franciszek | 36 | Mińsk | rezyd. | 8 VI 1871 |
| 20 | Gawroński Paweł | 42 | Kopyl | wik. | 25 VI 1871 |
| 21 | Józefowicz Jan | 40 | Mińsk — Świętej Trójcy | wik. | 21 V 1871 |
| 22 | Tomaszewicz Filip | 33 | Mińsk | rezyd. | 11 V 1871 |
| 23 | Grekowicz Antoni | 34 | Mińsk | rezyd. | 11 V 1871 |
| 24 | Kozakiewicz Adolf | 67 | Mińsk | rezyd. | 11 V 1871 |
| 25 | Guldiłowicz Karol | 43 | Kojdanów | prob. | 7 VI 1871 |
| 26 | Narkiewicz Aleksander | 42 | Pierszaje | adm. | 14 V 1871 |
| 27 | Syrunowicz Serofim | 62 | Pierszaje | wik. | 14 V 1871 |
| 28 | Moroz Leonard | 71 | Antopol | adm. | 13 V 1871 |
| 29 | Fiałkowski Michał | 52 | Wilno — św. Piotra i Pawła | adm. | 13 V 1870 |
| 30 | Stecki Andrzej | ? | Mińsk | rezyd. | ? |
| 31 | Szilejko Jakub | 53 | Wilno — Świętego Ducha | prob. | 28 III 1870 |
| 32 | Sidorowicz Kondrat | 36 | Mińsk | rezyd. | 8 VI 1871 |

Źródło: RGIA f 821 op 125 d 283 k. 204; oraz d 3187 kk. 244–250.

Spośród wymienionych w spisie kapłanów dwóch pochodziło z Wilna. Byli to proboszczowie ze znanych kościołów — Świętego Ducha i św. św. Piotra i Pawła. Natomiast niektórych kapłanów z Białorusi zesłano do Wilna, do skasowanego klasztoru karmelitów; byli to: Iwazskiewicz z Nieświeża, Rubsza z Nowogródka, i z Mińska — Waszkiewicz, Szojtmir oraz Ławrynowicz⁶⁹. Represje wobec duchowieństwa stawiającego opór rusyfikacji duszpasterstwa sięgały jednak dalej. W odpowiedzi na opór zesłano na Syberię ks. W. Misiewicza i ks. A. Narkiewicza z Iwieńca, ks. W. Koszko z Dubrowy, ks. A. Kozakiewicza z Zaslavia, ks. J. Dąbrowskiego z Gródka Siemkowskiego, ks. M. Tomaszewicza z Kojdanowa, o. K. Dobrowolskiego — opata z Horodyszczca⁷⁰. Najgłośniejszym echem, szczególnie na Wileńszczyźnie odbił się protest ks. Stanisława Piotrowicza⁷¹, proboszcza parafii św. Rafała w Wilnie i dziekana, który — po okresie współpracy z władzami — spalił 143 trebniki przeznaczone dla jego dekanatu, a ostatni publicznie podpalił na ambonie w swoim kościele (25 marca 1870 r.), w kazaniu zaś oskarżył carat i administrację kościelną o znowę i przygotowania do oderwania diecezji od Kościoła katolickiego. Za jego symboliczny gest i rozesłane do duchowieństwa listy carat ukarał go zsyłką pod Archangielsk, ale ten protest znacznie wzmocnił opór wileńskiego duchowieństwa. Za solidarność z ks. Piotrowiczem represjonowano kilkunastu kapłanów Wileńszczyzny, a trebnik przyjęło tylko 40 kapłanów, zaś 256 odmówiło⁷². Z jednej strony poddawano represjom świeckich i duchownych nie akceptujących języka rosyjskiego w liturgii, a z drugiej nagradzano „rytualistów” przyjmujących rosyjski rytuał — „trebnik”.

Po roku 1870 rozróżniono pięć klas uposażenia proboszczów; zależnie od przynależności parafii do danej klasy kształtowała się również roczna pensja proboszcza. I tak w klasie pierwszej pensja wynosiła 600 rb, w drugiej — 500, w trzeciej — 400, w czwartej — 275 i w piątej — 230 rb.

Departament Wyznań Obcych MSW przygotował projekt⁷³, by wszystkim proboszczom przyjmującym rosyjski trebnik w dodatko-

⁶⁹ Tamże, k. 180.

⁷⁰ F. Żyskar, *dz. cyt.*, s. 288.

⁷¹ S. Piotrowicz, *Okólnik*, Lwów 1870, Biblioteka Mrówki.

⁷² LVIA f 649 op 1 d 2290.

⁷³ RGIA f 821 op 125 d 286 k. 32.

wych nabożeństwach, tyle dopłacać do ich normalnej pensji w danej klasie, by ostatecznie wszyscy otrzymali po 600 rb rocznie, nawet jeśli ich parafię zaliczono do klasy czwartej czy piątej. Wikariusze przyjmujący trebnik mieli otrzymywać po 300 rb, a organści po 180 rb rocznie.

Systemu zachęt materialnych, nacisków policyjnych i szantażu moralnego użyły zarówno władze carskie, jak i całkowicie im uległe władze kościelne. Tragiczna rola księży: Piotra Żylińskiego, Fryderyka Sęczykowskiego i Jana Jurgiewicza urosła do roli symbolu w tragedii duszpasterstwa katolickiego.

W archiwach rosyjskich zachowała się pewna ilość dokumentów pozwalających określić rozmiar tej jednej akcji na Mińszczyźnie, której celem było wprowadzenie rosyjskiego trebnika, a efektem końcowym karne pozostawianie kościołów bez kapłana lub ich zamykanie.

Jedynym warunkiem otrzymania zgody gubernatora na objęcie parafii było pisemne oświadczenie biskupa lub administratora, że nowo mianowany proboszcz będzie śpiewał pieśni i mówił kazania po rosyjsku. Poniższa tabela⁷⁴ pokazuje, w których parafiach i jaki dodatek do wynagrodzenia etatowego, otrzymywali „trebnikowcy” w 1877 r.

Tabela 8
Wynagrodzenia „rytualistów” w 1877 r. (w rublach)

| Lp. | Parafia | Nazwisko | Klasa etatu | Dodatek roczny |
|-----|-------------------|--------------|-------------|----------------|
| 1 | Mińsk, Św. Trójcy | Sęczykowski | (3) 400 | 200 |
| 2 | Bobrujsk | Makarewicz | (2) 500 | 100 |
| 3 | Błoń | Olechnowicz | (5) 230 | 370 |
| 4 | Borysów | Piotrowski | (2) 500 | 100 |
| 5 | Doksyce | Gorbatowski | (4) 275 | 325 |
| 6 | Hłusk | Gedrojć | (5) 230 | 370 |
| 7 | Iłumeń | Barszcz | (5) 230 | 370 |
| 8 | Kojdanów | Eisenbletter | (3) 400 | 200 |
| 9 | Uzda | Dobrzyński | (4) 275 | 325 |
| 10 | Swierzeń | Markiewicz | (5) 230 | 370 |

⁷⁴ RGIA f 821 op 125 d 296 kk. 91–92.

| Lp. | Parafia | Nazwisko | Klasa etatu | Dodatek roczny |
|-----|-----------------|--|-------------|----------------|
| 11 | Kamień | Łukaszewicz | (3) 400 | 200 |
| 12 | Koroliszczewice | Bertowicz | (5) 230 | 370 |
| 13 | Łohojsk | Jurgiewicz Józef | (5) 230 | 370 |
| 14 | Stuck | Jurgiewicz Jan | (2) 500 | 100 |
| 15 | Nieśwież | Wroczeński | (2) 500 | 100 |
| 16 | Kleck | Podlipski Julian, prob. Podlipski Kazimierz, wik. | (3) 400 | 200 300 |
| 17 | Kopyl | Murawski | (4) 275 | 325 |
| 18 | Cimkowicze | Kułakowski | (4) 275 | 95 |
| 19 | Starczyce | Kułakowski | (5) 230 | |
| 20 | Mozyrz | Jankowski | (4) 275 | 325 |
| 21 | Dawidgródek | Wierzejski | (5) 230 | 370 |

Źródło: RGIA f 821 op 125 dd. 296-297.

W tabeli warto zwrócić uwagę na pobory ks. Kułakowskiego, obsługującego równocześnie parafie Cimkowicze (klasa 4) i Starczyce (klasa 5). Za pracę w pierwszej pobierał 275 rb, a w drugiej — 230, razem 505 rb. W tej sytuacji dodatek roczny wyniósł tylko 95 rb, by wynagrodzenie zmieściło się w określonej górnej sumie 600 rb. Przedstawiona tabela o tyle nie daje pełnego obrazu krzywd wyrządzonych Kościołowi na Białorusi, że nie ma w niej wzmianki o kościołach lub klasztorach zamkniętych (do tego jeszcze wrócimy). Natomiast o wysokości uposażenia księży „trebnikowców” i o ich liczbie w latach 1871–1898 informuje poniższa tabela⁷⁵.

Tabela 9
Wydatki dodatkowe na „trebnikowców”

| Rok | Liczba parafii | Liczba księży | Liczba organistów | Roczne uposażenie dodatkowe (rubli) |
|------|----------------|---------------|-------------------|-------------------------------------|
| 1871 | 18 | 20 | — | 1115 |
| 1872 | 22 | 24 | — | 2000 |

⁷⁵ RGIA f 821 op 125 dd. 296–297.

| Rok | Liczba parafii | Liczba księży | Liczba organistów | Roczne uposażenie dodatkowe (rubli) |
|------|----------------|---------------|-------------------|-------------------------------------|
| 1873 | 20 | 21 | — | 2000 |
| 1874 | 18 | 18 | — | 2000 |
| 1875 | 17 | 17 | — | 2000 |
| 1876 | 12 | 12 | — | 2000 |
| 1877 | 20 | 21 | 10 | 7440 |
| 1878 | 20 | 21 | 10 | 7585 |
| 1879 | 16 | 19 | 7 | 6750 |
| 1880 | 17 | 19 | 12 | 7280 |
| 1881 | 14 | 15 | 14 | 6320 |
| 1882 | 8 | 10 | 16 | 5315 |
| 1883 | 9 | 9 | 14 | 4585 |
| 1884 | 8 | 9 | 12 | 4452 |
| 1885 | 8 | 9 | 7 | 5293 |
| 1886 | 9 | 10 | 17 | 5238 |
| 1887 | 8 | 9 | 17 | 5093 |
| 1888 | 8 | 9 | 17 | 5093 |
| 1889 | 9 | 10 | 17 | 5308 |
| 1890 | 9 | 10 | 21 | 6028 |
| 1891 | 9 | 10 | 24 | 6568 |
| 1892 | 9 | 10 | 24 | 6568 |
| 1893 | 9 | 9 | 24 | 6268 |
| 1894 | 10 | 10 | 24 | 6480 |
| 1895 | 10 | 10 | 24 | 6480 |
| 1896 | 10 | 10 | 24 | 6480 |
| 1897 | 10 | 10 | 24 | 6480 |
| 1898 | 1 | 1 | 1 | 280 |

Źródło: RGIA f 821 op 125 dd. 296–297.

Cała akcja, jak widać, załamała się na przełomie 1897/1898 r.; gwałtownie spadły wydatki na „trebnikowców”, skurczyła się liczba

parafii „zrusyfikowanych” oraz księży i organistów ulegających naciskom. Najwyraźniej coś się wydarzyło, pozostał tylko jeden ks. Olechnowicz, dziekan bobrujski, który dalej przyjmował rocznie 500 rb i dodatek 100 rb, oraz jego organista, który pobierał 180 rb. Księgi finansowe MSW w latach następnych nie ukazują już żadnych wydatków na te cele. Obok wydatków na księży „trebnikowców”, na specjalną rosyjską szkołę organistów w Mińsku wydano 106 785 rb. Koszt globalny wprowadzania języka rosyjskiego do liturgii w latach 1871–1898 wyniósł 241 785 rubli.

Posunięcia władz carskich wzbudziły sprzeciw Stolicy Apostolskiej i stały się przedmiotem analizy i posunięć dyplomatycznych. Kardynał A. Jacobini imieniem Kongregacji Inkwizycji w dniu 11 lipca 1877 r. odpowiedział negatywnie na dwa pytania skierowane do niego. Stolica Apostolska nie wyraziła zgody na wprowadzenie języka rosyjskiego do tzw. nabożeństw dodatkowych i nie zamierzała na przyszłość tego tolerować. Ten jednoznaczny sygnał z Watykanu wzmocnił opór duchowieństwa katolickiego przeciw językowi rosyjskiemu. Z ostatniej tabeli (nr 9) widać wyraźnie, że liczba „rytualistów” po roku 1877 już nigdy się nie podniesie powyżej 21 księży. Zdecydowanie lepiej niż Staniewski zachował się abp Aleksander Gintowt (1821–1889) metropolita mohylewski, który z jednej strony z ukrycia starał się o zabezpieczenie minimalnej opieki duszpasterskiej w parafiach skasowanych lub zarządzanych przez „rytualistów”, a z drugiej nie powstrzymał się od zagrożenia suspensą ks. Łukasiewiczowi z Borysowa, „rytualistcie” blokującemu pracę ordynariusza. Do ministra D. Tołstoja, Gintowt napisał: *Byłoby rzeczą sprzeczną nie tylko z sumieniem zgodzić się na naruszenie prawa kościelnego, a nawet oznaczałoby to zerwanie z Kościołem, bo Kościół nakłada anatemę na osoby dokonujące zmian w Rituale Romanum. [...] Tylko Stolica Apostolska ma prawo zmieniać, zezwalać lub zabraniać obrzędów zarówno w Kościele łacińskim jak i wschodnim. W konsekwencji domagać się, żeby duchowieństwo w tej sprawie postępowało samowolnie, oznacza żądać od niego czegoś antyreligijnego, żeby [...] nie uważali nic za święte, żeby sądzili, że wszystko można i wszystko wolno*⁷⁶.

W kręgach władz carskich bezskuteczność działań rusyfikacyjnych także zrodziła wiele wątpliwości. Jednak w tej sprawie nadal stano-

⁷⁶ RGIA f 821 op 125 d 291 kk. 36–37.

wiska między różnymi urzędami i urzędnikami nie były do końca uzgodnione. Celem opracowania dalszych planów na Białoruś przyjechał Aleksander Mosołow (1844–1904) z Departamentu Wyznań Obcych w MSW. Jego raport na jakiś czas posłużył za punkt wyjścia do prowadzenia polityki wyznaniowej na Białorusi. Wymienił on kilka przyczyn niepowodzenia akcji rusyfikacyjnej: 1) sprzeciw polskiego ziemiaństwa i spolszczonej szlachty, zwłaszcza kobiet; 2) obojętność duchowieństwa na inicjatywy rządowe i jego obawy o los całego planu i o los osobisty; 3) mała liczba duchowieństwa, szczególnie na Mińszczyźnie; 4) antypatia wobec bpa Staniewskiego i jego mały autorytet; 5) nieporadność, samowola i cynizm obu wizytatorów (Sęczykowskiego i Jurgiewicza).

Celem ożywienia całej akcji na Białorusi Mosołow wysunął propozycje, które zostały przyjęte z aprobatą przez MSW. Sugerował on, aby: awansować księży „rytualistów” na lepsze parafie itp; przyjmować do pracy księży z innych diecezji i w tym celu opłacać im nawet podróz; oddalić obu wizytatorów i nie mianować nowych; w seminarium wileńskim zapewnić na stałe kilka miejsc dla kandydatów z guberni mińskiej; zreorganizować mińską szkołę organistów; podporządkować diecezję mińską metropolie mohylewskiemu zamiast administratorowi wileńskiemu ⁷⁷.

Z sugestii Mosołowa najprędzej zrealizowano ostatnią, a pozostałe z upływem czasu. Jednak wewnętrzne tarcia w gabinecie ministrów, czasowe usunięcie samego Mosołowa, wzmocnienie polityki represyjnej przez nowego ministra MSW D. Tołstoja, sprawiły, że strategia carska w tej dziedzinie nie była jednoznaczna. Niczego na tym odcinku nie rozwiązały rozmowy i umowa wiedeńska (1883). Dopiero wiele lat później — 1896 — przedstawiciel carski przy Watykanie — Aleksander Izwołski (1856–1919) raportował, że kard. Rampolla domaga się obsadzenia wakujących parafii w diecezji mińskiej. Mosołow, który od 1894 r. ponownie pracował w MSW, udziela odpowiedzi w tej sprawie. Zgodnie z uzyskanymi informacjami Rosja ograniczyła dyskusję do 31 parafii, a zupełnie wykluczyła negocjacje dotyczące kościołów zamienionych na cerkwie oraz skasowanych parafii i klasztorów. Spośród wspomnianych 31 parafii ⁷⁸ w 9 kościołach

⁷⁷ RGIA f 281 op 125 d 287 kk. 198–214.

⁷⁸ RGIA f 826 op 3 d 119 k. 358.

odprawiano po rosyjsku, w 6 częściowo po polsku a częściowo po rosyjsku, w jednym po łacinie, a 15 parafii, chociaż istnieją, to nie są obsadzone z powodu braku księży, którzy zgodziliby się odprawiać po rosyjsku. Mosołow potwierdził, że w tych 15 parafiach nieobsadzonych zostało zaniedbane życie sakramentalne — chrzest, spowiedź, sakrament małżeństwa, pogrzeby; sugerował też Izwołskiemu, że winno się zadbać o utrzymanie języka rosyjskiego w tych 31 parafiach, a w rozmowach watykańskich przemilczeć inowano kii (nie mniej zaniedbane i zlaicyzowane z powodu braku duszpasterzy i terroru) ⁷⁹.

Na liście kościołów i parafii łacińskich, które rzekomo wprowadziły język rosyjski, przygotowanej przez Pietrowa, gubernatora mińskiego w 1884 r. znajdują się: 1) Mińsk — kościół na Złotej Górze, 2) Kojdanów, 3) Bobrujsk, 4) Borysów, 5) Berezyna (miasto), 6) Ihumeń, 7) Uzda, 8) Słuck, 9) Kleck, 10) Mińsk — kaplica w Towarzystwie Dobroczyńności, 11) Komaszewicze, 12) Kamień, 13) Pierszaje, 14) Dziedziłowicze, 15) Łohojsk, 16) Serafin, 17) Hłusk, 18) Choromcy, 19) Starczyca, 20) Świerzeń, 21) Ziembin, 22) Chołopienicze, 23) Błoń, 24) Kopatkowicze, 25) Petryków, 26) Dawidgródek, 27) Kopyl, 28) Cimkowicze, 29) Świsłocz, 30) Dokszyce, 31) Mozysz. W roku 1897, jak twierdził Mosołow, tylko w pierwszych 9 wymienionych parafiach, byli księża „rytualści”, do których zaliczył ponadto proboszczów z Okołowa, Rzeczycy i Wsielubia, rzekomo już od dawna zrusyfikowanych. W sumie spór dotyczyłby 34 parafii (czasem 31), w których — zdaniem Pietrowa i Mosołowa — istniał obowiązek odprawiania po rosyjsku ⁸⁰. Trudną sytuację duszpasterską w parafiach pozbawionych kapłanów scharakteryzowała kancelaria mińskiego gubernatora, określając odległości między zamkniętymi i czynnymi kościołami. Spis ten uwzględnia tylko 17 parafii. Ponadto podkreślono negatywny stosunek zamkniętych parafii do kapłanów stosujących trebniki ⁸¹. Wierni w tych sytuacjach rezygnowali z posługi kapłana, czego przykłady podaje wspomniana kancelaria: *mieszkańcy m. Mir, w Nowogrodzkim pow., — Osip Rybałtowski i Adam Pawłowicz pogrzebali swoje dzieci bez kapłanów, przy czym śpiewano pol-*

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ RGIA f 821 op 138 d 32 k. 319.

⁸¹ Tamże.

skiego gubernatora, określając odległości między zamkniętymi i czynnymi kościołami. Spis ten uwzględnia tylko 17 parafii. Ponadto podkreślono negatywny stosunek zamkniętych parafii do kapłanów stosujących trebniki⁸¹. Wierni w tych sytuacjach rezygnowali z posługi kapłana, czego przykłady podaje wspomniana kancelaria: *mieszkańcy m. Mir, w Nowogrodzkim pow., — Osip Rybaltowski i Adam Pawłowicz pogrzebali swoje dzieci bez kapłanów, przy czym śpiewano polskie pieśni, a ciała umarłych odprowadzono na cmentarz z krzyżami i chorągwiemi, znajdującymi się u Rybaltowskiego*⁸².

Tabela 10
Opis sytuacyjny parafii wakujących

| Lp. | Nazwa | Wakuje od roku | Liczba wiernych | Najbliższa parafia |
|-----|----------------|----------------|-----------------|--|
| 1 | Kojdanów | 1887 | 12 500 | Mińsk, 30–50 wiorst |
| 2 | Kamień | 1884 | 7000 | Raków, 14–24 w. |
| 3 | Świerzeń | 1882 | 5000 | Nieśwież, 12–21 w. (formalnie — Borysów) |
| 4 | Berezyna | 1873 | 600 | Dokszyce, 30–65 w. |
| 5 | Chołopienicze | 1884 | 1400 | Lepel, 21–27 w. (formalnie — Borysów) |
| 6 | Łohojsk | 1885 | 5000 | Korzeń, 9-30 w. oraz Borysów, 15–45 w. (także formalnie) |
| 7 | Ziembin | 1880 | 1200 | formalnie Borysów, 13–41 w. |
| 8 | Dziedziłowicze | 1882 | 2000 | formalnie Borysów, 45–80 w. |
| 9 | Błoń | 1882 | 2800 | Ihumeń, 20–60 w. |
| 10 | Serafin | 1880 | 1500 | Ihumeń, 40–80 w., ale drogi rozmokłe |
| 11 | Hłusk | 1881 | 1500 | Bobrujsk — formalnie, 45–90 w. |
| 12 | Choromcy | 1878 | 880 | Bobrujsk — formalnie, 63–95 w. |
| 13 | Świsłocz | 1875 | 2700 | Bobrujsk — formalnie, 30–50 w. |

⁸² RGIA f 821 op 125 d 288 k 2. Dalej zaznacza Czerykow, że parafię w Mirze przyłączono do Połoneczki, kościół zamknięto, a obaj ojcowie zapłacili karę po 10 rubli.

| Lp. | Nazwa | Wakuje od roku | Liczba wiernych | Najbliższa parafia |
|-----|-------------|----------------|-----------------|---|
| 14 | Petryków | 1878 | 3000 | Mozyrz — formalnie, 25–100 w. Owruż, 24–40 w. |
| 15 | Dawidgródek | 1883 | 1500 | Mozyrz — formalnie, 60–200 w. Pińsk, 65–179 w. — faktycznie odcięci |
| 16 | Cimkowicze | 1886 | 1700 | Kopyl, 15–25 w. |
| 17 | Starczyce | 1874 | 1800 | Shuck, 5–60 w. |

Źródło: RGIA f 821 op 138 d 32 k 319.

Według danych Sekretariatu Stanu z 1896 r.⁸³ na 48 parafii i 199 141 wiernych, w diecezji mińskiej było:

| | | |
|---|---|-----------------|
| 1 | 17 parafii czynnych i lojalnych wobec Kościoła | 76 529 wiernych |
| 2 | 22 parafie zamknięte (gdyż odrzuciły język rosyjski) | 77 202 wiernych |
| 3 | 9 parafii czynnych i lojalnych wobec zarządzeń carskich | 45 410 wiernych |

Stolica Apostolska nawiązała kontakt z przedstawicielem carskim A. Izwolskim, chcąc zaradzić potrzebom wiernych na Mińszczyźnie. Izwolski pisał wówczas w nocie skierowanej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że w tej sprawie rząd popełnił postawowy błąd: *Myślano, że ta delikatna i uczuciowa sprawa da się załatwić bez kurii rzymskiej, licząc na poparcie niższego duchowieństwa. Okazało się, że Departament Wyznań Obcych zupełnie nie znał wewnętrznej sytuacji w Kościele — przechodzenie z języka na język nie może się odbyć bez zgody miejscowego biskupa. Potrzebna była wymuszona zgodna krańcowo nielubianego bpa Staniewskiego. Powodzenie akcji uzależniono i od administracji, i od działania niższego duchowieństwa, które za to miało być wynagrodzone... Wówczas katolik przekształcał się w fanatyka i nienawidzi Rosji albo traci zupełnie swoje religijne przekonania*⁸⁴.

⁸³ Arch. Storico Russia, fasc 241 k. 5.

⁸⁴ RGIA f 821 op 125 d 293 kk. 114–115.

⁸⁵ Tamże, k. 119.

⁸⁶ Tamże, k. 120.

Zdaniem Izwolskiego Leon XIII na pewno nie zamierzał wiązać katolicyzmu w Rosji z narodowością polską, ale rezygnacja z polskiego oparcia byłaby możliwa za cenę uzyskania większych korzyści dla Kościoła — a to oznaczało możliwość propagowania katolicyzmu w całej Rosji. *Papież zgodziłby się na język rosyjski — ale korzyść musiałaby być bardzo duża*⁸⁵.

Rzym — twierdził Izwolski — obawiał się, że wprowadzenie rosyjskiego do duszpasterstwa oznaczałoby przygotowanie do zastąpienia katolicyzmu prawosławiem. Kuria rzymska miała sprawdzić, czy wśród białoruskiej ludności faktycznie istnieje ruch na rzecz przyjęcia języka rosyjskiego...⁸⁶ Kuria musi się przekonać, że spisując na straty swą pozycję wśród Polaków, uzyskuje silną pozycję w Rosji. Ale tego właśnie nie możemy i nie chcemy jej dać⁸⁷. Nie chcąc dać Kościołowi szans ewangelizacyjnych w Rosji, Izwolski zaproponował zakończenie sporu poprzez zamianę rytuałów rosyjskich na łacińskie, prowadzenie ksiąg parafialnych, głoszenie kazań w narzeczu miejscowym, ale nigdy w języku polskim. Raport powyższy nosi datę 23 stycznia 1896 r.

Rozmowy prowadzono w Rzymie, ale nawiązano do nich także w Moskwie z okazji przyjazdu delegacji watykańskiej z abpem Agliardi na uroczystości koronacyjne pary carskiej. Mosołow powiedział wówczas: *My nie nalegamy na wprowadzenie języka rosyjskiego, ale my nie pozwolimy na używanie języka polskiego... Jeśli władze kościelne życzą sobie języka polskiego, na to nie zgodzimy się nigdy*⁸⁸.

Z drugiej strony minister Goremykin w tej samej rozmowie oświadczył: *Nie ma ani jednego kapłana, który by potrafił wygłosić kazanie w miejscowym dialekcie*[białoruskim]⁸⁹. I tu leży cały problem. Rosjanie nie godzili się na język polski, a dobrze wiedząc, że w kulturze literackiej kraju język białoruski jeszcze nie funkcjonował, godzili się pozornie na język białoruski, uznając go tylko za lokalną odmianę rosyjskiego. Prałat Tarnassi, który prowadził w Petersburgu rozmowy w tej sprawie był skłonny przychylić się do propozycji rosyjskich. Nie zdawał sobie sprawy, że praktycznie będzie to język ro-

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ RGIA f 821 op 138 d 34 k. 68.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ F. Żyskar, *dz. cyt.*, s. 135.

syjski. Odrodzenie białoruskie stawiało dopiero pierwsze kroki, a ludność katolicka nie życzyła sobie rosyjskiego⁹⁰. Wówczas to, niemal w ostatniej chwili, znalazł się w Rzymie rektor Petersburskiej Akademii Duchownej, a zarazem biskup pomocniczy ks. Albin Symon (1842–1918), który skomentował plany władz carskich; wówczas Tarnassi został odwołany. Symon wiedział, że w piśmiennictwie rosyjskim Ukraińcy byli Małorosjanami. Także Białorusini byli tylko zachodnim plemieniem rosyjskim. Ostatecznie w 1897 r. doszło do porozumienia między Stolicą Apostolską a rządem rosyjskim w sprawie obsadzania parafii w diecezji mińskiej. Tekst tej umowy nie zachował się w archiwum Departamentu Wyznań Obcych. Jednak tenor tego porozumienia znamy z listu (3 kwietnia 1897 r.) sekretarza stanu Rampolli do abpa mohylewskiego Szymona Kozłowskiego⁹¹. Respektując dekret Św. Oficjum z 11 lipca 1877 r., obie strony wyraziły zgodę na zamianowanie proboszczów w wakujących kanonicznie parafiach pod warunkiem, że w liturgii będą posługiwali się wyłącznie językiem łacińskim. W drugim, tajnym liście do tego samego adresata (8 maja 1897 r.) sekretarz stanu informował metropolitę, że to od niego, znającego lokalne warunki, będzie zależeć udzielenie zezwolenia proboszczom na stosowanie języka białoruskiego w katechezie (na co najwyraźniej nie udało się uzyskać zgody władz carskich)⁹².

W okresie trwającej kilka miesięcy nieobecności metropolity w diecezji, do egzekucji zawartego porozumienia przystąpił jego sufragan bp A. Symon. Pisał o tym do swego ordynariusza: *Minister spraw wewnętrznych pismem z 29 IV 1897 roku przekazał mi jako zarządzającemu archidiecezją, z woli carskiej do wykonania decyzję zawartą w liście kardynała Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, adresowany do Waszej Ekscelencji, który zawierał przypomnienie zarówno o mającym miejsce jeszcze w 1877 roku zakazie Stolicy Apostolskiej, by posługiwali się językiem rosyjskim w dodatkowych rzymskokatolickich nabożeństwach, jak i porozumienie mające miejsce w roku bieżącym między Jego Świątobliwością a naszym rządem, dotyczące zamianowania, zgodnie z prawem kanonicznym (ex canonicis formis) proboszczów, wakujących z powodu wspomnianego zakazu, w parafiach die-*

⁹¹ Arch. Storico, fasc 252 k. 34.

⁹² Tamże, k. 35–36.

⁹³ RGIA f 821 op 138 d 32 k. 319.

cezji mińskiej, łącznie z poleceniem, by obsadzić te parafie w możliwie krótkim czasie. Parafie wakujące z powodu wyżej wymienionej przyczyny były dwojakiego rodzaju: jedne faktycznie wakujące, w których wcale nie było kapłanów, a drugie wakujące jurydycznie, w których znajdowali się kapłani, ale nie byli oni zamianowani *ex canonicis formis*, a mianowicie wszyscy ci, którzy posługiwali się językiem rosyjskim w nabożeństwach i otrzymali nominację od nie posiadającego żadnej władzy duchownej, zmarłego już pralata Żylińskiego⁹³.

Bp Symon pisał dalej, że starał się przede wszystkim obsadzić te parafie gdzie nie było duszpasterzy. Udało mu się w ciągu trzech, czterech dni od otrzymania polecenia, zamianować pięciu proboszczów, za zgodą mińskiego gubernatora. Bp Symon zobowiązał ich do odprawiania nabożeństw i sprawowania sakramentów w języku łaćnińskim. Do sierpnia 1897 r. obsadził 10 parafii.

Co do drugiej grupy parafii — jurydycznie wakujących — po długim namyśle i wahaniach, zdecydował się zostawić tych kapłanów na ich stanowiskach, jednak uznał za celowe ogłosić im dekret Stolicy Apostolskiej z 1877 r. zabraniający używania języka rosyjskiego, zamieniając równocześnie nominacje niekanoniczne na kanoniczne. Na pytanie, jakiego języka mają używać duszpasterze w ogłoszeniach, czytaniu Ewangelii, katechizacji, zapowiedziach przedślubnych, przysiędze ślubnej małżonków, wydał polecenie (16 lipca 1897 r.), że *w wszystkich wymienionych przypadkach winni na podstawie prawa ogólnego i powszechnej praktyki, posługiwać się takim językiem lub dialektem, w jakim mówią, modlą się i dokonują swoich obrzędów ich parafianie*. Zarządzenia wywołały powszechną radość i wdzięczność wobec cara, do tego stopnia — pisał Symon — że spontanicznie urządzano za niego modły.

Władze carskie natomiast wysunęły zarzut przeciw wykonaniu umowy przez bpa Symona, który według nich poszedł zbyt daleko⁹⁴. Zdaniem władz: 1. nie miał prawa sanować nominacji pochodzących od Żylińskiego, w grupie tzw. jurydycznie wakujących, gdyż *de facto* przywrócił tam język polski zamiast rosyjskiego; 2. w kategorii parafii faktycznie wakujących nowi proboszczowie mieli posługiwać się tylko łaćnią, a kazań nie powinni byli głosić.

⁹⁴ Tamże, *passim*.

⁹⁵ Tamże.

Kard. Rampolla w liście z 29 sierpnia 1901 r. właściwie przyznaje rację stronie rosyjskiej; wynika z niego, że bp Symon miał zamianować proboszczów tylko w tych parafiach, w których nie było kapłanów (czyli faktycznie a nie jurydycznie wakujących), aby *cultus, officia exercean et sacramenta ministrent latino tantum sermone*⁹⁵. Rampolla nie poparł więc bpa Symona w jego inicjatywach, jakkolwiek prawdopodobnie był uprzedzony przez niego, że tak zostanie zinterpretowany tekst porozumienia z 1897 r. W archiwach rosyjskich nie udało się jednak odszukać odpowiedniego pisma do Rampolli.

Z postępowania bpa A. Symona można wywnioskować, że przede wszystkim zamierzał zastosować się do dekretu Kongregacji Inkwizycji z 1877 r., zakazującego używania języka rosyjskiego w nabożeństwach na terenie Białorusi. Następnie, że duszpasterstwo zamierzał oprzeć na językach miejscowych — białoruskim, polskim i łołtewskim. Zależało mu szczególnie na wzmocnieniu języka białoruskiego w życiu liturgicznym⁹⁶. Miał temu służyć projekt nauczania języka białoruskiego w seminarium mohylewskim w Sankt-Petersburgu. Rosjanom natomiast zależało na utrzymaniu języka rosyjskiego przynajmniej we wspomnianych 31. parafiach i 3. dodatkowych, wymienionych później.

Władze naciskały na metropolitę, by anulował decyzje bpa Symona, ale ordynariusz mohylewski stanął w obronie swego biskupa pomocniczego. Wobec tego Departament Wyznań Obcych nie uznał dokonanych nominacji. Dlatego doszło do deportacji ks. Karpowicza do klasztoru agłońskiego, ks. Gierczyńskiego do ołonieckiej guberni, a także do depozycji bpa Symona ze stanowiska rektora Akademii i sufragana oraz jego wydalenia do Odessy. W ostatecznym rozliczeniu decyzje bpa Symona załamały proces wprowadzenia rosyjskiego do duszpasterstwa w guberni mińskiej. Już w 1898 r. MSW przestała wypłacać dodatki księżom „rytualistom”. Notatka służbowa z tego roku wyraźnie mówi, że zamiast rosyjskiego wprowadzono język polski w Berezynie, Błoniu, Bobrujsku, Kopylu, Łohojsku, Cimkowic-

⁹⁶ Archivio Storico Russia e Polonia, fasc 246 k. 112, por. także: M. Sipovim, *The Language Problem in the Catholic Church in Byelorussia from 1832 to the First World War*, „The Journal of Byelorussian Studies”, 1973 vol. III nr 1 s. 1–40.

⁹⁷ RGIA f 821 op 125 d 297.

zach, i że dlatego chyba trzeba wstrzymać dotychczasowe dopłaty za posługiwanie się rosyjskim⁹⁷.

Problem był jeszcze parokrotnie podnoszony zarówno przez Watykan jak i władze rosyjskie. Nawet po ukazie tolerancyjnym wywierano naciski, by język polski definitywnie usunąć z Białorusi. Kongregacja do spraw Nadzwyczajnych Kościoła kilkakrotnie zajmowała się tym zagadnieniem już za czasów Piusa X i jego sekretarza stanu kard. Merry del Val, rozpatrując prawdziwy problem istnienia kilku języków w zachodnich guberniach. Zajmowano się litewskim, białoruskim, ukraińskim, polskim i rosyjskim. W końcu przyjęto zasadę: niezależność sumienia od władzy, to także niezależność modlitwy i języka praktyk religijnych. Każda grupa narodowa ma prawo do własnego języka, choćby nawet rozumiała inne. Pius X zaaprobował końcową rezolucję tych debat: *każdy naród posługuje się własnym językiem*. Równocześnie kard. Rampolla dodał: *Jest rzeczą zwyczajną, że każdy człowiek posługuje się własnym językiem, dlatego w nauczaniu i przy spowiedzi wiernych trzeba posługiwać się takim językiem, jaki oni wybierają*⁹⁸.

Kościół opowiedział się za prawem człowieka i za równością języków, ale pełna realizacja tych uprawnień będzie możliwa tylko wtedy, gdy poszczególne grupy narodowościowe będą mieć własne przekłady Pisma Świętego, ksiąg liturgicznych i katechizmów. Dopóki ich nie będzie, nie zabraknie napięć.

Zakończenie

Pytanie o efekty XIX-wiecznej polityki asymilacyjnej caratu w sferze życia kościelnego na Białorusi, w oparciu o przeprowadzone badania, prowadzi do następujących wniosków:

Kościół katolicki został w ogromnej mierze zniszczony; skasowano klasztory i parafie, nastąpił pełny paraliż jego aktywności społecznej i oświatowej. Dramatyczna w skutkach była akcja wprowadzania języka rosyjskiego do duszpasterstwa, gdyż przyniosła radykalne osła-

⁹⁸ Arch. Storico, Sessione 1084.

⁹⁹ S. W. Rimskij, *Konfessionalnaja politika Rossii w Zapadnom Kraje i Pribaltijskie XIX stoletija*, „Woprosy Istorii” 3/98 s. 25–44.

bie nie praktyk religijnych, zwłaszcza w diecezji mińskiej. Opór antyrosyjski wyrażał się odmową udziału wiernych w praktykach religijnych tam, gdzie duszpasterz posługiwał się „trebnikiem”. W sposób niezamierzony, skutkiem faworyzowania Cerkwi prawosławnej przez carat, Kościół wschodni stracił wiarygodność w opinii społecznej. S. W. Rimskij ocenił surowo te działania władz świeckich, mówiąc: *Władze naruszały prawo kanoniczne, interweniowały w życie wewnętrzne Cerkwi, uważając duchowieństwo za ważne narzędzie rusyfikacji Kraju [zachodniego]*⁹⁹. Konsekwencją obalenia skorumpowanego caratu — już w XX w. — będzie moralny kryzys prawosławia. Sojusz ołtarza z tronem podkopał i zniszczył bezkompromisową, pro-czołą funkcję Cerkwi.

Najpoważniejsze próby zerwania z modelem państwa wyznaniowego i zagwarantowania pełnej wolności sumieniu każdej religii podejmie — zresztą na krótki okres — dopiero Rząd Tymczasowy i — specjalna Komisja pod przewodnictwem profesora S. A. Kotlarewskiego¹⁰⁰. Zdecydowano wówczas zezwolić na utworzenie Konferencji Biskupów, by im przekazać wyłączne prawo tworzenia i zamykania parafii, klasztorów, szkół oraz formułowania planów całej pracy duszpasterskiej. Projekt prawa wyznaniowego ogłoszony przez Rząd Tymczasowy 19 października 1917 r. miał wejść w życie 1 stycznia 1918 r. Jednak znane wydarzenia rewolucyjne uniemożliwiły normalizację życia religijnego.

¹⁰⁰ RGIA f 821 op 11 d 60 k. 76–121v.; op 128 d 1741 k. 1–62.

MARIAN RADWAN

Russia's religious policies in Belorus in the 19th century: implications for the Catholic ministry

Summary

The religious and moral situation of contemporary Belorus was conditioned by a chain of events which antedate the communist revolution. The roots of the problem must be sought in Russia's policies at the end of the 18th century, after the annexation of the eastern provinces of the Polish Commonwealth. Intent on integrating the newly acquired territories with the rest of the empire Moscow sought to destroy all the institutions which hindered that process. A detailed plan of actions, aimed in particular against religious orders which played an important role in shaping the religious culture of the people, was drawn up by General Mikhail Muraviev in 1830. In 1803–1898 the number of convents and parishes run by religious orders fell from 132 to one. After one hundred years (ie. by 1900) the Dominicans and the Bernardines, of whom there were 187 and 226 respectively in 1832, died out completely. During that period the Catholic church lost 202 parish churches and chapels. Meanwhile the network of Orthodox parishes was systematically expanded by conversion of former Catholic churches and construction of new ones. In 1863–1900 the number of Orthodox churches in just one province, the Gubernya of Grodno, rose from 437 to 541. While Russian Orthodoxy enjoyed all the privileges of state religion, the use of Polish was suppressed in public life, schools, offices and even churches. In the diocese of Minsk more than half of the churches were closed when the congregations, both the laity and the clergy, resisted the mandatory use of Russian. Many Catholics who could not stomach the idea of having sermons and religious instruction in Russian drifted away from the church. Similar reactions among the Uniates, forced to join the Orthodox church, led to the slackening of their sacramental practices. The anti-Catholic and anti-Uniate policies of the Russian authorities were responsible for the falling away from religion of some sections of the Belarussian society, a process which was to reach its climax after the triumph of the communist revolution in the 20th century.

Translated by A. Branny